Swoi i obcy?

Jak powstawały miasta – początki osadnictwa miejskiego w Prusach

Pod redakcją
Danuty Bogdan i Jerzego Kiełbika

Olsztyn 2014

ISBN 978–83–60839–63–8

© Copyright by Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn 2014

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
10–402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87
Objętość: ark. wyd. 3,6; ark. druk. 4

Spis treści

Wstęp 5

Alicja Dobrosielska, *Nie goście tylko gospodarze. Nie obcy tylko swoi. Prusowie w średniowiecznych miastach pruskich* 8

Jerzy Kiełbik, *Prawo chełmińskie a lokacje miast warmińskich* 20

Danuta Bogdan, *Samorząd miesjki Ornety* 43

Izabela Lewandowska, *O potrzebie edukacji regionalnej, czyli o tym jak uczyć o Warmii i Mazurach* 55

Wstęp

Projekt „Swoi i obcy": Jak powstawały miasta. Początki osadnictwa miejskiego na ziemiach pruskich

Na obszarze państwa krzyżackiego w Prusach zapoczątkowany w XII wieku, a rozwiniety w XIII wieku proces lokowania miast na prawie niemieckim (chełmińskim i lubeckim) oznaczał silny napływ osadników ze Śląska i krajów Europy zachodniej, którzy podejmując ryzyko przeprowadzki na wschód mieli nadzieję na lepsze życie. Zachętę stanowiło zwolnienie z czynszów na czas zagospodarowywania się, a także możliwość udziału we władzach samorządowych czyli radzie i ławie sądowej

Średniowieczna kolonizacja spowodowala przemiany etniczne w zaludnieniu ziem pruskich, przybysze głównie z krajów Rzeszy zasiedlali bowiem tereny zamieszkałe dotychczas przez rodzimą ludność pruską, która poddana chrystianizacji przyjąć musiała warunki narzucone jej siłą przez Zakon Krzyżacki. Spotkanie przybyszów z miejscową ludnością różniącą się od nich jezykiem i obyczajem, prowadziło w konsekwencji do wzajemnego przenikania się kultur. Obcy osiedlając się w lokowanych miastach i wsiach przynosili ze sobą nowe doświadczenia, którymi dzielili się z miejscowymi, wpływając na podniesienie poziomu miejscowych metod gospodarowania i stymulując rozwój rzemiosła i handlu. Wrastając w zagospodarowywaną przez siebie przestrzeń nowi osadnicy stawali się powoli sąsiadami dla siebie nawzajem i dla rodzimej ludności pruskiej. Także ludność staropruska powoli otwierała się na przybyszów i podejmowała z nimi współpracę. Następowały skomplikowane procesy integracji i asymilacji, w wyniku których zdominowana liczebnie i ekonomicznie rodzima ludność pruska powoli traciła swoją tożsamość.

Właśnie tematyki początków osadnictwa miejskiego w Prusach dotyczy realizowany po raz pierwszy w 2014 roku w Ośrodku Bada Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego projekt „Swoi i obcy?", nowatorski projekt łączący naukowców, nauczycieli i uczniów w działa-

niach nad odkrywaniem przeszłości regionu. W założeniu ma to być stały, coroczny cykl zajęć – wykładów oraz warsztatów dla nauczycieli i uczniów województwa warmińsko–mazurskiego prowadzonych co roku pod innym hasłem. Projekt skierowany został do kilku grup adresatów: nauczycieli szkół ponadpodstawowych (gimnazja, licea, technika), uczniów szkół ponadpodstawowych oraz wszystkich mieszkańców miast. Celem realizacji zadania jest zwiększenie potencjału edukacyjnego nauczycieli i uczniów w zakresie wiedzy regionalnej, a także kształtowanie tożsamości regionalnej wszystkich grup docelowych poprzez wskazanie na wielokulturowość ośrodków miejskich w Prusach od czasów średniowiecza do współczesności. Ważnym jego elementem jest wskazanie na różnorodność etniczną, stanową i zawodowej ośrodków miejskich u progu czasów nowożytnych i kształtowanie w młodzieży postaw tolerancji wobec innych kultur i nacji zamieszkujących nasz region.

W roku 2014 projekt wdrożono w trzech miejscowościach: w Liceum Ogólnokształcącym w Lidzbarku Warmińskim, w Liceum Ogólnokształcącym w Ornecie oraz w Gimnazjum we wsi Lubomino. Zadanie zrealizowano w trzech etapach. Pierwszym były prowadzone przez historyków z Ośródka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie warsztaty dla uczniów i nauczycieli, w trakcie których młodzież zapoznawała się z etapami powstawania ośrodków miejskich w Prusach w XIII–XIV wieku, uwarunkowaniami wyboru miejsca pod przyszłą lokację, treścią przywileju lokacyjnego i układem przestrzennym nowo lokowanych miast.. Tematykę tę omawiano na przykładzie konkretnego miasta, z którego pochodziła młodzież.

Etapem drugim było przygotowanie przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli na bazie warsztatów prowadzonych wcześniej przez historyków prezentacji mulitmedialnych poświęconych początkom osadnictwa w ich rodzinnym mieście i śladom średniowiecznego miasta we współczesnej architekturze.

Etapem trzecim było zorganizowanie konferencji naukowej w Ośrodku Badań Naukowych w Olsztynie jako podsumowania prowadzonych zajęć w poszczególnych miastach województwa warmińsko-mazurskiego, na której obok referatów historyków, własne prezentacje multimedialne o początkach historii swoich rodzinnych miasteczek przedstawili uczniowie szkół, w których odbyły się warsztaty

Efektem trwałym stanowiącym podsumowanie prowadzonych zajęć warsztatowych i konferencji jest wydanie publikacji w formie płyty CD z serii: „Swoi i obcy? Jak powstawały miasta – Początki osadnictwa

miejskiego w Prusach" zawierającej referaty przedstawione na konferencji przez historyków oraz prezentacje multimedialne uczniów.

Tematyka regionalna jest niezwykle ważnym elementem kształtującym tożsamość mieszkańców danej ziemi. Udział w projekcie to dla młodzieży gimnazjalnej szansa na zaliczenie na świadectwie gimnazjalnym obowiązkowego projektu edukacyjnego, zaś dla młodych nauczycieli to możliwość ubiegania się o kolejny stopień awansu pedagogicznego. Realizowany projekt ma również pomóc nauczycielom w realizacji wątku tematycznego pod nazwą „Swojskość i obcość" w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo" wprowadzonego przez Ministerstwo do szkół ponadgimnazjalnych. Tematyka przedłożonego projektu wpisuje się bowiem w aktualne cele procesu nauczania młodzieży, budując silne więzi z miejscem urodzenia, pobudzając do podejmowania samodzielnych badań i do aktywności w działaniu na rzecz najbliższego środowiska. Realizacja projektu była możliwa dzięki dofinansowaniu przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko–Mazurskiego w Olsztynie z dotacji inwestycji związanych z realizacją zadania publicznego. Autorzy projektu zapraszają kolejne szkoły do udziału w warsztatach w 2015 roku.

Danuta Bogdan, Jerzy Kiełbik

Alicja Dobrosielska

Nie goście tylko gospodarze. Nie obcy tylko swoi. Prusowie w średniowiecznych miastach pruskich

Zagadnienie obecności Prusów w miastach, jako mieszkańców miast i ich obywateli wpisuje się w znacznie szerszy problem, a mianowicie z jednej strony udziału ludności autochtonicznej, dawnych Prusów w procesie budowania zakonnego państwa, obecności w jego strukturach, a z drugiej strony w relacje między ludnością tubylczą a napływową, zarówno między Prusami a braćmi zakonnymi jak i osadnikami. Można tu zatem sformułować cały szereg pytań, jak choćby: czy Prusowie jak przekonuje niejedna praca historyczna byli postrzegani przez kolonistów jedynie jako wrogowie? czy z kolei Prusowie postrzegali rycerzy zakonnych i nowych osadników tylko jako nieprzyjaciół? czy Prusowie mieszkali w miastach i byli ich obywatelami? czy Prusom zakazywano osiedlania się w miastach? czy sami Prusowie chcieli osiedlać się w miastach? czy przestrzeń miejska była atrakcyjna dla autochtonicznej ludności?

Przedmiotem niniejszego tekstu nie jest próba ukazania demograficznego udziału, roli statusu ludności autochtonicznej w miastach pruskich, a jedynie krytyczne przyjrzenie się dotychczasowym sposobom ujmowania tego problemu. W tekście wydzieliłam trzy części. W pierwszej przedstawię krótki zarys dotychczasowych ujęć problemu, w drugiej wskażę na kontekst prawny migracji ludności pruskiej do miast państwa zakonnego; w części trzeciej zaś chciałabym zwrócić uwagę na aspekt osadniczy lokacji miast w Prusach i ich związek z wcześniejszą strukturą osadnictwa pruskiego. W krótkim zakończeniu natomiast postaram się naszkicować nieco odmienną od dotychczasowej perspektywę poznawczą odwołującą się w tle do teorii systemowej Niklasa Luhmanna, ale nade wszystko uwzględniającą podmiotowo–pruski punkt widzenia[1].

[1] N. Luhmann, *Systemy społeczne,* przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2012.

Prusowie jako przedmiot gry społecznej – ujęcie tradycyjnej historiografii

Zagadnienie obecności Prusów w miastach tak zakonnych, jak biskupich nie doczekało się dotąd odrębnego opracowania. Co nie znaczy, że nie znajduje ono odzwierciedlenia w dotychczasowej literaturze. Starsza literatura przedmiotu, tak niemiecka jak i polska, przedwojenna i powojenna, oraz literatura z lat 60-tych, 70-tych, podawała przykłady Prusów–mieszczan i dość szeroko podejmowała zagadnienie ich obecności w miastach. Znajdujemy tu, co prawda szacunkowe ale jednak wyliczenia procentowe Prusów–mieszczan. W Bartoszycach, według Theodora Pennersa, mogli oni stanowić 9%, w Nowym Mieście Elbląga 7%, a w Malborku, Starym Mieście Elbląga i Braniewie 3% ogółu obywateli miejskich[2]. Prusowie występują w miastach jako kupcy i rzemieślnicy, niektórzy spośród nich, co podkreśla Marzena Pollakówna, byli nawet rajcami, np. Hinrich Crattegalbe w Bartoszycach (1356), Johannes Prutenus (Pruse) w Nowym Mieście Elbląga, czy Henniko Prutenus (1286) i Claus Witing (1360) w Królewcu[3]. Mieszczanami o pruskim pochodzeniu najpewniej byli także Glinde Pruthenus, Nycolaus dicte Pyrgune, Hannus Merun, Glabune, Barthus Nyvirgalt, noszący ewidentnie pruskie nazewnictwo osobowe[4].

Nowsza literatura, z lat 90-tych poświęcona miastom, tu zwłaszcza monografie miast, chronologicznie jeszcze bliższe nam prace, wyraźnie ten temat marginalizują. Niektórzy autorzy w odniesieniu do XIII i XIV wieku wręcz odmawiają Prusom miejskiego bytu. Można tu przytoczyć poglądy Alojzego Szorca, według którego „w początkach kolonizacji [...] władze zakonne nie dopuszczały Prusów w mury miejskie w obawie, aby nie odegrali oni roli żołnierzy ze słynnego konia trojańskiego. Prusowie nie bez powodów, uważani byli przez Zakon za element niebezpieczny; nie mogli mieszkać we wsi razem z kolonistami niemieckimi, prowadzić młyna czy karczmy". Sytuacja ta, według autora, zmieniła się nieco dopiero w kolejnych stuleciach: „W miarę asymilacji ludności tubylczej z przybyszami te rygory ulegały rozluźnieniu i w połowie XV wieku niektórzy Prusowie uzyskali obywatelstwo miejskie, mieszkali

[2] T. Penners, *Untersuchungen über die Herkunft der Stadtbewohner im Deutsch–Ordensland Preussen bis in die Zeit um 1400*, Leipzig 1942, s. 167.

[3] M. Pollakówna, *Zanik ludności pruskiej,* w: *Szkice z dziejów Pomorza,* Warszawa 1958, t. 1, s. 189; T. Penners, op. cit., s. 86, 122, 167.

[4] T. Penners, op. cit., s. 168.

w obrębie murów, przeważnie jednak na przedmieściach[5]". W nowszej literaturze dotyczącej miast pruskich nie brak wreszcie i takich sformułowań, że Prusowie tworzyli jedynie miejską biedotę[6].

Jednocześnie wątek Prusów–mieszczan pojawia się w najnowszej literaturze przedmiotu, w artykułach i książkach poświeconych pruskim rodom. W tym miejscu trzeba przywołać zwłaszcza prace Grzegorza Białuńskiego, w których znajdujemy przykłady Prusów– mieszczan, np. mieszczaninem chełmińskim, ale też właścicielem dóbr w ziemi chełmińskiej był Otto Pfil, przypuszczalnie potomek Prusa Kleca[7]. Sama również miałam okazję badać dzieje elbląskiej rodziny Zamehl[8]. Jej protoplastą był możny Pomezanin o imieniu Samile, znany z kart *Kroniki ziemi pruskiej* Piotra z *Dusburga*[9]. Jego potomkowie zostali wolnymi Prusami z majątkami w okolicy Proń i Chojt. Wreszcie jeden z nich o imieniu Jakub osiadł w XV wieku w Malborku, następnie zaś jego syn Jan przeniósł się do Elbląga[10].

Wspomniane prace nie wyczerpują zagadnienia, ba nie są nawet jego skromnym zarysem. One to raczej sygnalizują, że Prusowie byli mieszkańcami i obywatelami miast pruskich i dowodzą zarazem, że problem wymaga zbadania. Nie sposób oczywiście w tak krótkim tekście omówić zagadnienie obecności Prusów w miastach, co jeszcze raz podkreślę, nie to jest moim zamiarem, temat ten wymaga szerszych studiów, w tym miejscu chciałabym jedynie zwrócić uwagę na parę kwestii z nim związanych.

Sytuacja prawna autochtonów a rozwój miejskich systemów społecznych

Na początek przyjrzyjmy się funkcjonującej w literaturze tezie o zakazie osiedlania się Prusów w miastach i zarazem zakazie nadawania im

---

[5] A. Szorc, S. Achremczyk, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 28–29.

[6] J. Tandecki, *Mieszczaństwo*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, s. 442.

[7] G. Białuński, *Ród Prusa Kleca ze szczególnym uwzględnieniem rodziny von Pfeilsdorfów–Pilewskich*, Malbork 2006, s. 35; idem, *Studia z dziejów rycerskich i szlacheckich rodów pruskich (XIII–XVI wiek),* cz. I, Olsztyn 2012.

[8] A. Dobrosielska, *Elbląska rodzina Zamehl – przyczynek do trwania pruskiej tożsamości, Pruthenia*, t. II, 2006, s. 94–102.

[9] Petrus de Dusburgk, *Chronicon terrae Prussiae* (dalej cyt. Dusburg), ed. J. Wenta et S. Wyszomirski, *Monumenta Poloniae Historica. Nova Series*, t. XIII, Cracoviae 2007, c. 145; tłumaczenie na język polski: Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, przetłumaczył S. Wyszomirski, wstępem i komentarzem historycznym opatrzył J. Wenta, Toruń 2004.

[10] A. Dobrosielska, op. cit., s. 95.

obywatelstwa miejskiego. Dla XIII wieku nie znajdujemy źródeł, w których byłaby mowa o zakazie osiedlania się Prusów w miastach, co moglibyśmy za literaturą uznać za przejaw braku zaufania, czy wrogości. Dusburg dostarcza wielu przykładów Prusów–nobilów, którzy w dobie podboju wraz z całymi rodzinami opuszczali swoje dotychczasowe siedziby i przenosili się do grodów braci zakonnych[11]. Przykłady z *Kroniki ziemi pruskiej* pozwalają wnosić, że Prusów przybywających do zakonnych grodów nie postrzegano jak żołnierzy z słynnego konia trojańskiego, ale jak sprzymierzeńców. Można tu postawić pytanie co się potem działo z owymi pruskimi sojusznikami? Wielu uzyskiwało nadania, a czy jacyś spośród nich osiadali w miastach? Ich potomków znajdujemy w miastach, natomiast kwestia czy te konkretne osoby wspomniane na kartach kroniki osiadły w miastach już w XIII wieku wymaga jeszcze zbadania.

Dla XIII wieku znajdujemy oprócz konkretnych przykładów Prusów mieszczan, jak np. Henniko Prusse, który w 1286 roku odnotowany został jako jeden z członków rady w Królewcu[12], także pośrednie przesłanki przemawiające za tym, że Prusowie w miastach mieszkali. O zaliczeniu Prusów do mieszczan możemy wnosić z treści przywileju lokacyjnego miasta Dzierzgoń z 7 kwietnia 1288 roku. Odnotowano tu, że sołtys Bernard uzyskał prawo sądownictwa nad mieszczanami, z wyłączeniem tej ludności pruskiej, która mieszkała poza obrębem murów miasta[13]. A zatem w Dzierzgoniu mieszkali Prusowie, którzy podlegali sądownictwu sołtysa, z kolei Prusowie mieszkający poza miastem podlegali wprost sądownictwu krzyżackiemu[14]. Jeśli chodzi o inne przywileje lokacyjne miast to przyjrzyjmy się niektórym *Handfesten* miast warmińskich.

W poszczególnych przywilejach miast warmińskich nie znajdziemy zakazów osiedlania się ludności pruskiej w miastach, za to mowa jest o Prusach, którzy mają być sądzeni podobnie jak Niemcy za mniejsze

---

[11] Nobilowie ze Skalowii: Surbantz, Suedeta i Surdeta (Surdete) przeszli na chrześcijaństwo z całymi swoimi rodzinami i służbą porzucając swoje dziedziczne majątki, Dusburg, III, c. 188; Jaćwięg Jedetus przybył do braci z rodziną i służbą i 1500 ludzi, zob. ibidem, c. 219; Podobnie wielu szlachetnych i znacznych mężów z Warmii pokornie udało się do braci, do Bałgi wraz ze swoim całym dobytkiem i przyjęło chrzest, ibidem, c. 21.

[12] *Codex Diplomaticus Prussicus. Urkunden–Sammlung zur ältern Geschichte Preussens aus dem Königl. Geheimen Archiv zu Königsberg nebst Regesten*, hrsg. v. J. Voigt, Königsberg 1842, Bd. II, nr. 13, s. 16–17; M. Pollakówna, op. cit., s. 189.

[13] *Preussisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung* (dalej cyt. PU), Bd. I, 2, hrsg. von A. Seraphim, Königsberg 1909, nr 525; A. Szorc, *Dzierzgoń od początku do dni naszych 1248–1998*, Dzierzgoń 1998, s. 31, 33; T. Penners, op. cit., s. 101–102.

[14] A. Szorc, *Dzierzgoń...*, s. 33.

przewinienia przez sołtysów, wójtów itp. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy mowa jest tu o mieszkańcach miast, czy też o ludności okolicznej, wydaje się jednak, że chodzi o Prusów mieszkających w miastach. W przywileju lokacyjnym Braniewa (nie zachował się dokument oryginalny, znamy tylko treść odnowionego przywileju z 1 kwietnia 1284 roku) nie ma rozróżnienia mieszczan na Niemców i Prusów, mowa jest ogólnie o mieszczanach. Wątek Prusów pojawia się tu jednak, co więcej w negatywnym kontekście zniszczenia miasta w trakcie II powstania, mimo to o zakazie osiedlania się Prusów w mieście nie ma jednak mowy[15]. W tym miejscu warto dodać, że pierwotnie Braniewo powstało w miejscu pruskiego grodu Brusebergue (w latach 70–tych jak wynika z ustaleń Szorca miasto zostało przeniesione dwa rzuty kamieniem pod prąd rzeki Pasłęki) i po raz pierwszy jest wzmiankowane w 1249 roku w traktacie dzierzgońskim (7 luty 1249), będącym umową zawartą między Zakonem a neofitach pruskimi z Pomezanii, Warmii i Natangii[16]. W tym dokumencie Prusowie z Warmii zobowiązali się do wybudowania do najbliższych Zielonych Świąt (w tym roku przypadały one 23 maja) sześciu kościołów, w tym jednego właśnie *in Brusebergue*. Nazwę Braniewo można odczytać jako Brussi=burg, czyli „gród pruski"[17]. Dysponujemy przy tym księgą wpisów obywateli Braniewa, którzy uzyskali prawa miejskie od roku 1344 do 1359[18], i tu kilkanaście nazwisk wskazuje na pruskie pochodzenie etniczne, m. in. *Hinricus prutze*[19], *Claus wytinc*[20], *Cunico brune*[21] i inni[22].

---

[15] *Codex Diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands,* hrsg. von J. M. Saage, C. P. Wölky (dalej cyt. CDW), Bd. I, nr 56, s. 98; PU, Bd. I, 2, nr 436.

[16] PU Bd. I, 1, nr 218; *Skarbiec diplomatów papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśniania dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów* (dalej cyt. SDP), zebrał I. Daniłowicz, t. 1, Wilno 1860, nr 111; Traktat dzierzgoński znany jest w dwóch wariantach: nuncjusza (A), który opublikowano w oparciu o pełny tekst kopii sporządzonej na podstawie oryginału w 1420 roku oraz Zakonu (B), który powstał w oparciu o kopie z 1453 roku i porównaniu z A.

[17] A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, Olsztyn 1990, s. 257, przyp. 6; Por. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 37; Istnieje także inna teoria pochodzenia nazwy miasta od Brunona, biskupa Ulm, która nie znajduje jednak uzasadnienia źródłowego, szerzej na ten temat zob. S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*..., s. 13.

[18] CDW, Bd. II, nr 305.

[19] Ibidem, s. 306.

[20] Ibidem, s. 308.

[21] Ibidem.

[22] Zob. F. Buchholtz, *Ein Steuerliste der Altstadt Brauensberg v. J. 1453*, Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands (dalej cyt. ZGAE), 1935, Bd. 25, s. 394–463; Idem, *Zwei Zinsregister der Altstadt Brauensberg aus den Jahren 1462 und 1463*, ZGAE, 1941, Bd. 27, s. 311–337.

W akcie lokacyjnym Lidzbarka Warmińskiego z 12 sierpnia 1308 roku. Prusowie również występują obok Niemców. Zasadźca miasta Jan i jego następcy mieli pobierać opłaty w ramach sprawowania tzw. sądów mniejszych, gdzie przedmiot sporu szacowany był do 4 solidów, należała im się też trzecia część opłat od sądów większych sprawowanych tak nad ludnością niemiecką jak i pruską. Występki popełnione przez ludność pruską miał z kolei sądzić wójt, ale i w tym wypadku Janowi i jego następcom wyznaczono trzecią część opłat sądowych: *Johanni locatori predicto suisque legottimis successoribus perpetuo conferimus Judicia minora, quatuor solidos non excedencia, et terciam [partem] maioris Judicij, tam de Theutoniciis quam Pruthenis, sic tamen, quod excessus et forefacta pruthenorum, nostre Ecclesie Aduocatus judicet, et nichilominus idem Jo. et legittimi successores, tercium denarium inde tollant...*[23]. O Prusach traktowanych na równi z Niemcami mowa w kontekście sądownictwa także w przywileju lokacyjnym Reszla z 12 lipca 1337 roku. Małe sądy zarówno nad Niemcami jak i Prusami miały przysługiwać sołtysowi Elerusowi i jego spadkobiercom. Z kolei sądy duże zastrzeżono wójtowi. Elerus i jego spadkobiercy mieli ponadto otrzymywać część opłat sadowych, ta część należała im się także, jeśli schwytali i doprowadzili przed sąd złodzieja lub zbrodniarza, nieważne czy Niemca czy Prusa. *Judicia Minora habeant, in personas quoslibet, tam Theutonicas quam prvthenas, maiora vero Judicia, Aduocato Ecclesie nostre reseruamus, taliter, quod idem Elerus cum suis heredibus et successoribus terciam partem mulctarum percipient, in Judicijs Maioribus in Casibus quibus Aduocatum ipsum recipere continget, quippiam idem est eciam si idem Elerus, et sui heredes uel successores, furem uel melefactorem quemcunque captum uel detentum Theutunicum uel Pruthenum, ad manus fideiussorias dimiserint, consimiliter in casibus huiusmodi mulctarum terciam partem tollent*[24]. Nie inaczej ujęto to w przywileju lokacyjnym Olsztyna z 31 października 1353 roku. Sądownictwo większe sprawował tu zarówno nad Niemcami jak i Prusami wójt kapituły. Jego jurysdykcja obejmowała przy tym same miasto jak i tereny należące do miasta (łany miejskie). *De iudicijs quoque maioribus se ad collum vel ad manum extendentibus qu per nostrum aduocatum iudicari volumus quo ad personas tam theutunicas quam prutenicas que in predictis mansis aut ciuitate detente fuerint*[25].

[23] CDW, Bd. I, nr 142.

[24] CDW, Bd. I, nr 285.

[25] CDW, Bd. II, nr 202; tłumaczenie na język polski wraz z obszernym komentarzem A. Szorc, *Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna z 31 października 1353 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2004, nr 3 (245), s. 283–299.

Pierwszą ustawę ograniczającą możliwość partycypacji Prusów w strukturach tworzonego państwa, w tym w odniesieniu do miast pruskich, znajdujemy dopiero w kolejnym stuleciu, a zatem w XIV wieku. Jest to rozporządzenie wielkiego mistrza Zygfryda von Feuchtwangena z 1310 roku, zachowane w nowożytnej Kronice Szymona Grunaua[26]. Mowa tu o zakazie dopuszczania Prusów do jakichkolwiek urzędów w niemieckich miastach, przedmieściach, wsiach, a także dworach i karczmach, ale nie ma tu nic o zakazie osiedlania się w miastach. A wręcz przeciwnie treść dokumentu może wskazywać, że Prusowie w miastach byli, i także zajmowali urzędy, na co zresztą wskazuje choćby przywołany wcześniej przykład *Henniko Prusse*, królewieckiego rajcy. Wątpliwa jest przy tym sama autentyczność i datacja przywołanego dokumentu. Brak dla XIV stulecia tego typu źródeł, pierwsze *Landesordungen* zawierające podobne ograniczenia względem pruskiej ludności pochodzą dopiero z XV wieku, stąd też niektórzy badacze przyjmują, że rozporządzenie to również należy odnieść do czasów późniejszych, może nawet do XVI wieku[27].

Zanim przywołamy inne dokumenty wyjaśnijmy od razu, że owe zakazy najpewniej nie odnoszą się do wolnej pruskiej ludności, ale do pruskiej ludności poddanej. Przypuszcza się bowiem, że obywatele miejscy pruskiego pochodzenia wywodzili się z grupy wolnych pruskich, a początkowo nawet z grupy możnych (nobilów). Na co zdaje się wskazywać określenie *witing*, czy sformułowanie z 1314 roku dotyczące mieszczanina dzierzgońskiego Stumego: *filius Grassute regis*[28], gdzie regis nie oznacza jednak króla, ale raczej możnego/naczelnika.

XV wiek, w którym ilość zakazów osiedlania się Prusów w miastach wzrasta, to czas, kiedy dawne pruskie pospólstwo, żyjące obecnie w poddańczych wsiach zakonnych masowo uciekało ze wsi. Zbiegowie szukali lepszych warunków życia właśnie w miastach. Wydaje się, że w tym kontekście można rozpatrywać także 56 artykuł wilkierza miasta Malborka z 1365, w którym czytamy, że prawo przyjęcia do prawa miejskiego przysługiwało wyłącznie osobom pochodzenia niemieckiego, z całkowitym wykluczeniem osób innej narodowości. Tu warto postawić jeszcze jedno pytanie: co się kryje pod pojęciem narodowości? jak je rozumieć? Czy chodzi tu o urodzenie, pochodzenie etniczne? pra-

---

[26] *Simons Grunau's Preusssiche Chronik,* hrsg. von M. Perbach, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 474 i n.

[27] O treści dokumentu i problemie autentyczności zob. G. Białuński, *Przemiany społeczno –ludnościowe południowo–wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 2001, s. 117–120.

[28] M. Pollakówna, op. cit., s. 189.

wo na jakim posiadało się majątek? czy może było to pojecie względne, traktowane uznaniowe, czy miarą nie były choćby zasługi na rzecz Zakonu? w sukurs może nam tu przyjść nieco późniejszy przykład źródłowy. W 1506 roku miasto Morąg nie chciało przyjąć jako mieszczanina niejakiego Urbana, „z powodu jego urodzenia jako Prusa". Wówczas wielki mistrz Zakonu Fryderyk zażądał jego przyjęcia, stwierdzając: „gdyż my uważamy, że jest on dobrym Niemcem"[29]. Nie ulega zatem wątpliwości, że ów Urban miał pruskie korzenie, co dało mieszczanom pretekst do uznania go za niegodnego miejskiego obywatelstwa, a jednocześnie był uważany za „dobrego Niemca". W tym miejscu trudno z kolei powiedzieć, co kryje się pod owym sformułowaniem „dobry Niemiec", czy chodzi tu o to, że ów Prus był zgermanizowany, znał język niemiecki? Wydarzenia te miały miejsce w XVI wieku, nie mogło chyba być inaczej, może zatem chodzi tu jakieś zasługi dla Zakonu, o konieczność wykazania, dowiedzenia swojej lojalności względem Zakonu? Ten skądinąd ciekawy problem pozostawiamy w tym miejscu bez odpowiedzi.

Wróćmy jednak do wspomnianych zakazów, w 1406 roku wielki mistrz wydał rozporządzenie odnośnie kolonizacji wielkiej puszczy, że Prusowie nie mogą osiadać w niemieckich wsiach[30]. Z kolei w roku 1417 i 1418 władze Malborka postanowiły, że Prusowie nie mogą się ubiegać o prawo miejskie, ani mieszkać w niemieckich miastach czy wsiach[31], Penners dodaje że w tym czasie podobne zakazy wydano dla ludności polskiej[32]. Wydaje się, że te i podobne zakazy nie dotyczyły, na co zwróciłam już uwagę i co chciałabym pokreślić, wszystkich autochtonów, a jedynie ludności poddanej, służby, czeladzi i robotników najemnych pochodzenia pruskiego.

Pojawia się tu jeszcze jedna kwestia ustalenia, znalezienia w tekstach źródłowych Prusów pośród mieszczan. Nie zawsze bowiem przy chrześcijańskich już imionach znajdziemy dopiski, typu *Pruss*, czy *witing*, czy syn *reges*, czyli możnego[33]. Mamy tu zatem problem w ogóle rozpoznania mieszczan o pruskich korzeniach, co może także prze-

---

[29] J. Müller, *Osterode in Ostpreußen*, Osterode 1905, s. 198.

[30] *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. Toeppen, Leipzig 1874–1878, Bd. I, nr. 72

[31] Ibidem, nr 250, 257.

[32] T. Penners, op. cit., s. 167, przyp. 156.

[33] Pollakówna wskazuje na caly szereg nazwisk pruskich i litewskich rzemieślników w osiemnastowiecznej księdze przyjęć do prawa miejskiego Labiawy, M. Pollakówna, op. cit., s. 190; por. K. Schutz, *Die Bürgerolle der Stadt Labiau um 1761–1854*, Altpreußische Geschlechterkunde, 1937, 11.

kładać się na szacunkowe obliczenia i uzyskiwaną małą liczbę Prusów – mieszkańców miast.

Nie na piasku... czyli pruski wkład w powstające miasta

Miasta pruskie nierzadko powstawały w miejscach, w których wcześniej funkcjonowały pruskie ośrodki handlowe, ośrodki kultu, czy wręcz grody spełniające funkcje ważnych ośrodków organizacji plemiennej, miejsca obronne[34]. Wspomniane Braniewo powstało w miejscu pruskiej osady, ma też typowo pruską nazwę. Z powstaniem Fromborka wiąże się nowożytna legenda mówiąca o grodzie pruskim, którego właścicielką była Supona, wdowa po władcy grodu. Pani ta wedle przekazów ludowych, po przyjęciu chrześcijaństwa za ocalałe życie w trakcie powstania pruskiego, ofiarowała swą posiadłość biskupowi Anzelmowi lub proboszczowi Kapituły Henrykowi[35]. Nazwę Frauenburg tłumaczy się jako gród pani, naszej pani, w domyślę Maryi, ciekawym jest jednak, to nawiązanie do rzekomo pruskich początków miasta. Podobną legendę mówiącą o pogańskich Prusach jako założycielach miasta, tym razem lepiej osadzoną źródłową, spisaną w języku niemieckim w XVII wieku, w wizytacji Strzeszoviana, mamy dla miasta Lubawy[36]. „Lubawa należy do rzędu tych miejscowości wybitnych, które historią swoją najbardziej mogą zająć naszą ciekawość. Jej przeszłość dosięga zamierzchłych czasów pogańskich. Prusacy, mówi stare podanie, gdy po odbytych ofiarach na cześć Majumy wracali z bratyańskiej Łąki, zwanej wtedy Lobnic, w pięknym gaju podle dzisiejszego miasta odpoczywali, nowe wyprawiając religijne biesiady. Stąd twierdzą niektórzy, że samo miasto nazwane zostało Loiben, po polsku Lubawa. kiedy około roku 1214 książę pruski Surbauro przyjął chrzest św. cała okolica po

[34] M. Pollakówna, op. cit., s. 188; H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreußen (Ordensgründungen) und ihrer Beziehungen zu Bodengestaltung*, Altpreußische Monatsschrift, 1894, Bd. 31, s. 320–342; 1895, Bd. 32, s. 73–135, 205–258; V. Röhrich, *Die Besiedlung des Ermlandes mit besonderer Berücksichtigung der Herkunft der Siedler*, Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1926, Bd. 22, s. 266.

[35] E. Kurowski, *Dzieje Fromborka*, Frombork 2000, s. 23–24; przywołana legenda s. 24–25; tą samą treść legendy podaje B. Chrostian, *Frombork*, w: *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. J. Chojnowski, J. Sikorski, A. Wakar i inni, Olsztyn 1973, s. 169; o legendzie wspominają też Sikorski i Piaskowski, przy czym imię owej pruskiej wdowy podają jako Zompna, J. Sikorski, T. Piaskowski, *Frombork*, Olsztyn 1972, s. 13.

[36] *Die Visitatio Strzészoviana vom Jahre 1672*, zob. G. Liek, *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Marienwerder 1892, s. 29.

małych przeszkodach nawróciła się. W pobliskim gaju ofiarnym, jakby na przeproszenie zniewagi Bożej pobudowano kaplicę na cześć Matki Najświętszej, która tu aż do dni naszych szczególniejszą okazuje łaskowość swoją. Miasto wraz z całą okolicą podarował wdzięczny książę biskupowi Chrystianowi: odtąd sławna jest Lubawa jako rezydencja chełmińskich biskupów: tu oni najchętniej przebywali a i po śmierci kilku ich spoczywa[37]". Survabuno, jak zapisano w bulli Innocentego III z 18 lutego 1216, był naczelnikiem/wodzem ziemi lubawskiej. On to wraz z swoimi *consortes* przekazał Chrystianowi, biskupowi misyjnemu Prus, ową ziemię. Survabuno udał się wraz z innym Prusem o imieniu Warpoda, do Rzymu, gdzie obaj z rąk papieża przyjęli chrzest i chrześcijańskie imiona Paweł i Filip[38].

Również Lidzbark, powstał w miejscu osady pruskiej położonej u ujścia Samsarny do Łyny[39]". Miasto to otrzymało tylko rok wolnizny, co wskazuje na jego wcześniejsze zamieszkanie, powstanie w miejscu poprzedniej osady i najpewniej, na co zwraca uwagę Szorc, ziemia nadana miastu była już wcześniej dobrze uprawiona[40]. W środku pruskiego terytorium Wewa, na miejscu starej pruskiej osady zwanej Malcekuke, albo Melchikuk powstało Pieniężno (niem. Mehlsack). W literaturze funkcjonuje hipoteza wyjaśniająca nazwę miasta jako gaj mocy podziemnych (z jęz. pruskiego malko– drzewo, kauks – diabeł, czart)[41]. Nazwa wskazywałaby, że było to miejsce pogańskiego kultu. Po podboju Warmów gród nie został zburzony, pełnił rolę centrum kolonizacyjnego.

Początki Reszla z kolei, położonego na południowo–wschodnich terenach Warmii, w tzw. pruskiej Barcji wiąże się w literaturze z stanicą, gródkiem obronnym. Resil jest wzmiankowany w 1241 roku jako właśnie stanica obronna dla tzw. „rycerzyków pruskich", którzy mieli za zadanie osłaniać prowadzoną akcję osadniczą[42].

---

[37] Ks. Fankidejski, *Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*, Pelplin 1880, rozdział X, Dekanat Lubawski, s. 124–134; tekst przywołany za G. Liek, op. cit., s. 29–20.

[38] PU, Bd. I, 1, nr 9, 10; O misji cysterskiej na ziemiach pruskich i jej odbiorze przez autochtonów zob. m. in. J. Powierski, *Chrystian*, w: *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 35–43; Idem, *Na marginesie najnowszych badań nad problemem misji cysterskiej w Prusach i kwestią Santyra,* w: Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995, Malbork 2004, t. I, s. 87–118.

[39] A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 263.

[40] Ibidem, s. 264.

[41] *Braniewo. Z dziejów miasta...*, s. 50, 159.

[42] A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 267.

Podsumowanie czyli o atrakcyjności miejskiego życia

Konkludując możemy postawić pytanie czy miejskie życie było atrakcyjne dla Prusów? Literatura przedmiotu przekonuje, ze nie było wśród nich ani wielu rzemieślników, ani tym bardziej kupców. Badacze wskazują na brak miast w okresie pogańskim i traktują je jako zupełnie nowe zjawisko na ziemiach pruskich, co łączą ze słabo rozwiniętą gospodarką, brakiem wyspecjalizowanych warsztatów rzemieślniczych. Prusów przedstawia się jako lud typowo rolniczy, nastawiony głównie na hodowlę, by przywołać tu najnowsze opracowanie Wiesława Długokęckiego[43].

Inne ujecie odwołujące się w tle do teorii systemowej Luhmanna

Na kwestię udziału Prusów w przestrzeni miejskiej można tez popatrzeć z zgoła innej perspektywy, uwzględniając podmiotowość Prusów, traktując ich jako – równoprawnych aktorów gry społecznej. Bowiem jeżeli miasto jest dla tradycyjnego systemu społecznego Prusów fenomenem nowym, związanym istotnie z obcym światem idei i wartości, obejmującym nie tylko religijną legitymizację porządku społecznego, ale nadto podstawową strukturę instytucjonalną państwa to wówczas problemem nie jest mały udział Prusów w systemach miejskich, ale w ogóle ich tam obecność! Właściwym pytaniem winno być zatem: co skłaniało Prusów do podejmowania prób włączania się w – obcy ich praktyce – świat miasta? Co decydowało o atrakcyjności nowej formy życia zbiorowego? Jeżeli formułowano zakazy to znaczy, że ta nowa forma życia cieszyła się wśród autochtonów jakąś popularnością, która wchodziła w konflikt z innymi (czyimi?) interesami. Kim byli Prusowie (Ci, o których wiemy), którzy zamieszkiwali miasta pruskie?

Właściwym kontekstem tego problemu jest fenomen, który moglibyśmy określić jako budowanie państwa. Rozumiem przez to nie tylko określoną strukturę instytucjonalną (1), organizacyjną (2) ale nadto system waloryzacji życia społecznego (3), definiowanie nowych różnic społecznych (stratyfikacja) (4), ścieżek awansu (5), itd. O ile obecność Prusów wśród rycerstwa nowego systemu społecznego może się wyda-

[43] W. Długokęcki, *Prusy we wczesnym średniowieczu (IX–XIII wiek)*, w: *Bruno z Kwerfurtu. Osoba – dzieło – epoka,* red. M. Dygo, W. Fałkowski, Pułtusk 2010, s. 22–38.

wać czymś – w pewnym sensie – oczywistym, o tyle ich pojawianie się w miastach jest społecznym fenomenem. Jeżeli instytucjonalne zakazy nie są znane dla XIII i początków XIV wieku to ich późniejsze pojawienie się wskazuje na ekspansję przedstawicieli pruskiej etni na ten obszar życia społecznego, którym być może wcześniej specjalnie się nie interesowali. Zagadnienie to wymaga dalszych badań.

Jerzy Kiełbik

Prawo chełmińskie a lokacje miast warmińskich*

Miasta były świadectwem siły, bogactwa ziemi, a równocześnie centrami władzy[1]. Na Warmii początkowo, w tworzącym się dominium, były punktami wspierającymi akcję kolonizacyjną (w przypadku niebezpieczeństwa mogli w nich znaleźć schronienie osadnicy wiejscy). Kiedy rola ta zdezaktualizowała się miasta koncentrowały wymianę handlową, mieściły ośrodki władzy administracyjnej, kwitło w nich życie kulturalne. Stworzenie siatki osad miejskich (niezmienionej do dnia dzisiejszego) złożonej z trzynastu ośrodków stało się możliwe w wyniku długotrwałego procesu, jakim było podbijanie, kolonizowanie i podporządkowywanie ziem zamieszkiwanych przez plemiona pruskie. Zatem założenie miast stanowiło element procesu zagospodarowywania terytorium uzyskanego przez biskupa warmińskiego jako jego świeckie władztwo.

Akcję osadniczą zarówno biskup, jak i kapituła podjęli energicznie, stosując metody podobne na całym terytorium znajdującym się pod kontrolą Zakonu Krzyżackiego[2]. Ze względu na brak wystarczającej ilości ludności rodzimej, a nade wszystko brak zaufania do niej, nieodzowne było pozyskanie kolonistów z zewnątrz. Ważnym elementem, już w trakcie zasiedlania, było zapewnienie napływającym osadnikom bezpieczeństwa, ze względu na powstania Prusów i najazdy Litwinów.

---

* Artykuł stanowi spopularyzowany fragment opracowania: *Miasta warmińskie w latach 1466–1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka,* Olsztyn 2007.

[1] Por. T. Lalik, *Z zagadnień genezy miast w Polsce*, PH, 1958, t. 49, s. 460–485.

[2] Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 419; H. Boockmann, *Zakon Krzyżacki*, s. 148–161; akcja kolonizacyjna w Prusach była już obiektem badań. Warto tu wspomnieć chociażby prace G. Białuńskiego: idem, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku starostwa leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996; idem, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy" (do 1568 roku) – starostwa piskie, ełckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002; tam także literatura przedmiotu.

Kolonistów, którzy pragnęliby przyjechać na Warmię i tu się osiedlać można było pozyskać przede wszystkim z terytorium Niemiec[3]. Było to dla nich zresztą wyzwanie bo często wpierw musieli znieść trud budowy miasta czy wsi. Pierwsi Niemcy, którzy przywędrowali do Prus, pochodzili z okolic Lubeki, z Marchii Brandenburskiej i ze Śląska[4]. W celu skłonienia ich do opuszczenia swych rodzinnych stron należało im na miejscu zapewnić perspektywę lepszych warunków bytu, w stosunku do tych, które w swych rodzinnych stronach posiadali[5]. Jednym z czynników, mającym przyciągnąć kolonistów, był wydany przez Zakon Krzyżacki 28 grudnia 1233 roku przywilej chełmiński, którego adresatami były dwa miasta Chełmno i Toruń[6], zawierający jednak w większej części postanowienia dotyczące ziemi, niż organizacji miejskiej[7]. Dokument ten stał się wkrótce podstawą szybko postępującej kolonizacji, według jego przepisów lokowano około dwustu dwudziestu miast i wiele tysięcy wsi, a zapewniona w nim wolność celna stała się podstawą rozwoju handlu i bogacenia się ośrodków miejskich[8]. Występ-

[3] W akcji kolonizacji Prus udział brało przede wszystkim chłopstwo niemieckie, a np. Inflant ministeriałowie względnie rycerstwo. Miało to następnie ogromne znaczenie dla funkcjonowania i wewnętrznej organizacji władztw kościelnych; A. Radzimiński, *Władztwa kościelne w Prusach i Inflantach. Studium porównawcze*, w: *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo–społeczeństwo–kultura*, pod red. B. Dybasia i D. Makiłły, Toruń 2003, s. 24.

[4] H. Boockmann, *Zakon Krzyżacki*, s. 141; taki kierunek jak zauważa Ł. Okulicz–Kozaryn był istotny również z dwóch innych powodów: 1) miasta miały skupiać oddaną i pewną ludność, która mogłaby w potrzebie udzielić Zakonowi wsparcia i 2) w Prusach instytucja miast była zupełnie nieznana, ludność rodzima nie mogła zatem służyć pomocą, Ł. Okulicz–Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 419.

[5] J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 39.

[6] Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233–1862. Studium na siedemsetpięćdziesięciolecie wydania przywileju chełmińskiego oraz lokacji miast Chełmna i Torunia*, Toruń 1983, s. 13; charakteryzując prawo chełmińskie K. Górski stwierdził: „Przystępując do zasiedlania zdobytych ziem przybyszami z Niemiec, Zakon postanowił stworzyć dla nich najdogodniejsze warunki prawne, które by skłaniały kolonistów do podejmowania dalekiej i niebezpieczniej drogi i jeszcze bardziej niebezpiecznego pobytu tuż przy ścianie pogańskiej", K. Górski, *Państwo Krzyżackie*, s. 50.

[7] J. Małłek, *Prawo chełmińskie w Prusach Krzyżackich (1466–1525) i Prusach Książęcych (1525–1620)*, w: *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 97; A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 155; na temat prawa chełmińskiego patrz także: G. Białuński, *Przemiany społeczno–ludnościowe południowo–wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 2001, s. 122–127; Z. Zdrójkowski, *Korektura pruska–jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598–1830)*, CzPH, 1961, z. 2, s. 109–155.

[8] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 158; o rozwoju sieci miejskiej w Prusach, patrz: M. Biskup, *Rozwój sieci miast pruskich do drugiej połowy XVII wieku*, w: *Opera minora. Studia z dziejów zakonu krzyżackiego, Prus, Polski i krajów nadbałtyckich*, Toruń 2002.

pujące obok prawa chełmińskiego[9] w lokacjach miejskich prawo lubeckie było mniej popularne w Prusach, zarówno na obszarach rządzonych przez Zakon, jak i biskupów. Wiązało się to zapewne z zapewnianiem przez nie większej autonomii wewnętrznej[10] oraz znajomością instytucji własności alodialnej nieruchomości mieszczańskich, nieobciążonych czynszami i ograniczeniami w zakresie dziedziczenia i alienacji[11] a zatem z wynikającą stąd większą samodzielnością tak lokowanych ośrodków miejskich w stosunku do pana zwierzchniego.

Osadnikom starano się zapewnić możliwie dogodne warunki, na których mieli się osiedlać. Uzyskiwali czas na zagospodarowanie, w którym zwolnieni byli od ciężarów podatkowych (tzw. wolnizna), ziemię na indywidualne, dziedziczne działki (w myśl prawa chełmińskiego w obydwu liniach – męskiej i żeńskiej), ziemię wspólną, przeznaczoną na potrzeby gminy, jeziora, rzeki, niekiedy całe wsie[12]. Nade wszystko istotne było to, że na nowych terenach osadnicy otrzymywali możliwości rozwoju jakich nie mieli w swych rodzinnych stronach w rozwiniętych, ustabilizowanych strukturach społecznych. Dla członków patrycjatu, bogatych kupców mieszkających przy rynku, posiadających już wysoki status materialny i społeczny, udanie się w dzikie, nie zagospodarowane tereny, nie miało sensu, nie było elementem przyciągającym. Jednak już dla drobniejszych kupców, biedniejszych mieszkańców miast, pomysł ten mógł wydawać się kuszący. Na nowych ziemiach, we wznoszonych przez siebie miastach, po całym wysiłku związanym z budową domów, umocnień, zagospodarowywaniem ziemi, mogli uzyskać wysoką pozycję społeczną, mogli nawet stać się członkami rady miejskiej[13].

Udana lokacja, zarówno miast jak i wsi, wiązała się z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym i finansowym. Wobec tego wytworzył się pewien proces, mający umożliwić panu ziemi sprawną i szybką akcję osadniczą. Najważniejszą osobą w tym procesie był zasadźca. Lokacja

---

[9] Należy zwrócić uwagę na fakt podnoszony przez A. Szorca: „Termin „ius Culmense" zawiera pewną pułapkę, bowiem w przekazach źródłowych używa się go do oznaczenia zarówno przywileju chełmińskiego (Kulmische Handfeste), jak też i kodeksu prawa (Kulmisches Recht)", A. Szorca, *Dominium warmińskie*, s. 10.

[10] K. Górski, *Studia i szkice*, s. 68; J. M. Piskorski, *Prawo magdeburskie w miastach Pomorza Zachodniego od XIII do XVIII wieku*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, pod red. Jerzego Strzelczyka, Poznań 1986, s. 261.

[11] E. Rozenkranz, *Prawo lubeckie w Gdańsku w latach 1261/63–1346*, RG, 1966, t. XXV, s. 27; K. Kamińska, *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII wieku na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*, Warszawa 1980, s. 24.

[12] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 51.

[13] A. Poschmann, *600 Jahre Rößel*, s. 4–5.

dokonywała się na podstawie kontraktu między nim a panem danego terytorium[14]. Człowiek ten zostawał wyznaczony do przeprowadzenia lokacji ze względu na dwie cechy, którymi musiał się odznaczać: operatywność oraz zasobność finansowa. Na nim spoczywał obowiązek pozyskania i sprowadzenia osadników oraz wysiłek założenia miasta lub wsi[15]. W zamian inicjator lokacji oferował mu dziedziczne stanowisko sołtysa – urzędnika pańskiego, pełniącego funkcje publiczne, jako sędzia, pobierającego część opłat sądowych, obdarzonego dużym obszarem ziemskim oraz przywilejami gospodarczymi[16].

Istotny był związek pomiędzy zasadźcą a osadnikami. Poszukując osób, które chciałyby zasiedlić nowe okolice, udawał się on w swoje rodzinne strony. I tak chociażby Wilhelm zasadźca Ornety i Dobrego Miasta, sam pochodzący ze Śląska, sprowadził do tych miast swych krajan[17]. W innych przypadkach było podobnie. Zmuszało to co prawda osadników do dalekiej podróży, jednak ludzie średniowiecza byli stosunkowo mobilni[18].

Lokacja przynosiła korzyści trzem stronom: mieszkańcom osady, zasadźcy, oraz panu ziemi. O dwóch pierwszych przypadkach była już mowa, natomiast w trzecim zyski były oczywiste. Pan zwierzchni po pierwsze zyskiwał, po upływie okresu wolnizny, czynsze, a po drugie, na zasadzie wymiany towarowo-pieniężnej, wzbogacał wsie i miasta, czym podnosił ogólny dobrobyt i dochody swego kraju[19].

Koniecznym elementem do sprawnego prowadzenia akcji osadniczej było zapewnienie kolonistom bezpieczeństwa. Z tego też powodu wytworzony został na Warmii i reszcie terytorium należącego do Zakonu Krzyżackiego, pewien schemat lokacji. Zasiedlając nowe tereny, wybierano po pierwsze miejsce w głębi terytorium, w którym powstawał zamek mający strzec okolicy, będący początkowo zaledwie miejscem umocnionym, przy pomocy drewna i ziemi. Często takie miejsce obronne już funkcjonowało, zbudowane przez Krzyżaków w głębi tery-

---

[14] J. Gilewska–Dubis, *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000, s. 35.

[15] J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 42.

[16] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 53; R. Czaja, *Miasta pruskie a Zakon Krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999, s. 93.

[17] V. Röhrich, *Die Besiedlung des Ermlandes mit besoderer Berücksichtigung der Herkunft der Siedler*, ZGAE, 1929, Bd. 22, s. 275.

[18] F. Bujak, *Studia nad osadnictwem małopolskim*, Poznań 2001, s. 32.

[19] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 50.

torium Prusów, czasami w miejscu istniejącego już grodziska, w okresie podboju[20]. Następnie w jego bezpośrednim sąsiedztwie lokowano miasto, określane mianem „Burgstadt"[21]. Była to baza, dająca możliwość, prowadzenia w dalszej kolejności osadnictwa wiejskiego[22]. Powodowanie się względami militarnymi, doprowadziło do tego, że usytuowanie miast wynikało ze względów topograficznych, a nie geograficznych[23], czy geograficzno-gospodarczych[24]. Lokowano je nad rzekami, jeziorami lub na wybrzeżu, w celu uzyskania optymalnego efektu obronnego, dzięki wykorzystaniu np. naturalnych zakoli rzek, jak w przypadku Olsztyna czy Lidzbarka Warmińskiego, albo przesmyków pomiędzy jeziorami – Jeziorany[25]. Ślad pierwotnej funkcji miasta, jakim miało być zapewnienie bezpieczeństwa osadnikom, zachował się w nazwie miasta–strażnicy – Wartenburg (Barczewo)[26]. Należy tu od razu zaznaczyć, że od tej ogólnej zasady były wyjątki (Nowe Miasto Braniewo, Biszynek). Dotyczą one jednak lokacji późniejszych.

Lokacja miast podobnie, jak i cała akcja kolonizacyjna Warmii, prowadzona była od północy w kierunku południowym, co wiązało się początkowo z taktyką podboju ziem Prusów przez Krzyżaków wzdłuż

---

[20] Metoda stosowana przez Krzyżaków, była naśladonictwem metod wytworzonych podczas walk w Ziemi Świętej, K. Górski, *Studia i szkice z dziejów Państwa Krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 54; H. Schmauch, *Burgbauten im Deutschordensland*, UEH, 1957, nr 1; omawiając proces powstawania miast M. Biskup stwierdził: „(...) Prusy właściwe – wykazywały także swoje charakterystyczne znamiona przy formowaniu się sieci miejskiej, która w przeważnej mierze nawiązywała tutaj do istniejących grodów, czy osad podgrodowych Prusów, a także do tzw. liszek, czyli staropruskich obozowisk, stanowiących osady karczemne warzące piwo i skupiające zagrodników"; M. Biskup, *Rozwój sieci miast pruskich do drugiej połowy XVII w.*, KHKM, 1980, t. 28, s. 408.

[21] A. Poschmann, *600 Jahre Rößel*, s. 6; jak zauważa K. Górski Zakon wkraczając do ziemi chełmińskiej i Prus, miał do wyboru 4 metody kolonizacji kraju: „a) sprowadzenie niemieckiego rycerstwa feudalnego, b) klasztory, c) zakładanie wsi, d) budowanie miast". Wobec niepowodzenia pierwszej, niechęci do drugiej oraz zupełnej bezbronności wsi wobec najazdów. „Pozostawały miasta, gdzie ludność miała zapewnione bezpieczeństwo, a w razie potrzeby chroniła się na zamek", K. Górski, *Studia i szkice*, s. 65.

[22] E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung*, München und Leipzig 1913, s. 12–13.

[23] A. Poschmann, *Die Siedlung in den Kreisen Braunsberg und Heilsberg*, ZGAE, 1911–1913, Bd. 18, s. 173.

[24] T. Grygier, *Zarządzanie Warmią na przełomie XV/XVI wieku*, SW, 1972, t. IX, s. 152.

[25] H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen (Ordensgründungen) in ihrer Beziehung zur Bodengestaltung*, Königsberg 1895, s. 39, 44–45, 104; praca ta ukazała się także w czasopiśmie „Altpreussischer Monatsschrift", podzielona na trzy części. Pierwsza w tomie 31/1894, s. 320–342; druga i trzecia w tomie 32/1895, s. 73–135, 205–258.

[26] A. Pospiszylowa, *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe*, Olsztyn 1987, s. 165–166; V. Röhrich, *Die Besidlung*, s. 277.

wybrzeża, a następnie dużych szlaków wodnych[27], natomiast w dalszym okresie z przesuwaniem się osadnictwa[28]. Niekiedy osady miejskie powstawały kilka kilometrów od pierwotnej lokalizacji, co znajduje odzwierciedlenie w onomastyce[29]. Obok Olsztyna istnieje Stary Olsztyn, Barczewa – Barczewko (Alt Wartenburg), Reszla – Stary Reszel[30].

Tabela 1

Lokacje miast

Miasto	Data lokacji	Prawo lokacji	Wystawca dokumentu lokacyjnego	Pierwszy sołtys
Braniewo (Stare Miasto)	1 IV 1284	lubeckie	bp Henryk Fleming	Jan Fleming
Braniewo (Nowe Miasto)	28 III 1394	lubeckie	bp Henryk Sorbom	Magister Elert
Lidzbark Warmiński	12 VIII 1308	chełmińskie	bp Eberhard z Nysy	Jan z Kolonii koło Brzegu
Frombork	8 VII 1310	lubeckie	bp Eberhard z Nysy	Gerhard Fleming
Orneta	ok. 1312	chełmińskie	bp Eberhard z Nysy	Wilhelm
Pieniężno	ok. 1312	chełmińskie	Kapituła	Fryderyk z Iławki Pruskiej
Dobre Miasto	26 XII 1329	chełmińskie	bp Henryk Wogenap	Wilhelm sołtys Ornety
Reszel	12 VII 1337	chełmińskie	Wójt Henryk Luter i kapituła	Magister Elert
Jeziorany	5 II 1338	chełmińskie	Vicedominus mgr Mikołaj i wójt Henryk Luter	Henryk Wendepfaffe
Olsztyn	31 X 1353	chełmińskie	Kapituła	Jan z Łajs
Barczewo	6 VII 1364	chełmińskie	bp Jan z Miśni	Henryk z Łajs

[27] M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego*, s. 159.

[28] M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 69–70.

[29] A. Pospiszylowa, *Toponimia*; patrz również: eadem, *Toponimia południowej Warmii. Nazwy terenowe*, Olsztyn 1990; na temat prac i badań onomastycznych patrz: M. Biolik, *Badania językoznawcze na Warmii i Mazurach*, KMW, 2002, nr 1, s. 29–32.

[30] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 256.

Bisztynek	30 IV 1385	chełmińskie	bp Henryk Sorbom	Jan i Jakub de Rosenau
Biskupiec	17 X 1395	chełmińskie	bp Henryk Sorbom	Jan Mokin

Źródło: A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, s. 264–265.

Miasta warmińskie powstawały na przestrzeni stu jedenastu lat pomiędzy 1284 a 1395 rokiem. Lata te oznaczają datę nadania osadzie prawa miejskiego, co oznaczało, że lokacja się udała, gdyż był to właściwie ostatni element tego procesu. Pewną wskazówkę na temat stanu zagospodarowania i rozwoju miasta w momencie wydawania przywileju miejskiego dają lata wolnizny, czyli czas na zagospodarowanie, w którym osada była zwolniona od płacenia czynszów. Niekiedy był to zaledwie rok (Lidzbark Warmiński), czasem czternaście lat (Olsztyn). Oznaczało to zatem, że w tym pierwszym przypadku mieszczanie potrzebowali znacznie mniej czasu na zagospodarowanie powierzonej im ziemi, a co za tym idzie uzyskiwanie dochodów. Prawdopodobną przyczyną takiego stanu był stopień zagospodarowania uzyskanego terenu oraz długość istnienia osady przedlokacyjnej. Lidzbark powstał w miejscu zasiedlonym przez Prusów i wykorzystywanym początkowo przez Zakon Krzyżacki, a następnie przez biskupa warmińskiego. Olsztyn zaś był miastem powstałym na tzw. surowym korzeniu. Powtórzyć jednak trzeba za Andrzejem Wyrobiszem, że istnieje trudność w określeniu co było udaną a co nieudaną lokacją: „Czy za lokację nieudaną należy uważać taką, w wyniku której nie nastąpił rozwój gospodarczy lokowanej osady miejskiej? Ale przecież wiele miast polskich odznaczało się bardzo niskim stopniem rozwoju rzemiosła i handlu, a wysokim udziałem gospodarki rolno–hodowlanej wśród zajęć mieszkańców i właściwie należałoby je wszystkie skreślić z rejestru miast”[31]. Miastem było przecież zarówno Stare Miasto Braniewo, jak i Bisztynek.

Przywilej nadawany osadzie określany był po niemiecku terminem „Handfest”, obok takich informacji jak wystawca aktu lokacyjnego, lo-

[31] A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce XVI i XVII wieku*, PH, 1974, z. 1, s. 23; patrz także: F. Kiryk, *Lokacje miejskie nieudane, translacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia*, KHKM, 1980, t. 28, s. 373–384; w tym celu nadając prawa miejskie niejako się zabezpieczano czyniąc to dwufazowo. Najpierw określano granice i wyznaczano miejsce a dopiero następnie o ile lokację uznano za udaną nadawano prawa miejskie osadzie. Przykład takiego postępowania doszukać się można w przykładzie Wysokiego na Polesiu, J. Bardach, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVII stulecia*, KH, 1980, s. 29.

kator, prawo, na którym osada była lokowana, zawierał on również dane dotyczące ilości ziemi nadanej miastu, prawa łowienia ryb, budowy młynów itp. Określał ile ław rzemieślniczych może powstać w mieście, dzielił dochody z wyroków sądowych, czy czynszów, czyli określał zasady dysponowania składnikami należącymi do regale pańskiego. We wszystkich przywilejach warmińskich miast za wyjątkiem Barczewa znajdował się zapis o zakazie budowy wewnątrz murów miejskich klasztorów. Ważną informacją zapisaną w przywileju miejskim było wytyczenie obszaru, jaki zostały nadany osadzie. Granice posiadłości miejskich pochodziły z okresu kiedy koloniści po raz pierwszy przybyli na miejsce osiedlenia, zatem były starsze od samego aktu nadania[32]. Specyfiką warmińską było to, że lokując miasta, a następnie nadając im prawa miejskie, biskup pytał kapitułę o zgodę, co znajdowało swój zapis w przywileju. Nie było jednak wzajemności. Kapituła nigdy nie pytała o zgodę na lokację miasta biskupa[33].

Na Warmii przeważała lokacja na prawie chełmińskim, zaledwie trzy miasta lokowano na prawie lubeckim (Stare i Nowe Miasto Braniewo oraz Frombork). Akty lokacyjne miast warmińskich na prawie chełmińskim i lubeckim zasadniczo się nie różniły. Alojzy Szorc, jako najważniejsze wymienia następujące różnice: sprawowanie sądów (lubeckie cała rada, chełmińskie ława), w miastach chełmińskich obowiązywał wyższy czynsz od ziemi uprawnej, istniały mniejsze możliwości sprzedaży gruntów oraz lokaty na nich kapitału, ograniczony był wybór członków rady i ustanawianie wilkierza[34].

Niezależnie od prawa, na którym były lokowane, miasta dążyły do rozszerzenia posiadanych przywilejów. Gmina miejska dążyła przede wszystkim do uzyskania jak najszerszego samorządu. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza, że samorząd miejski nie wynikał wprost z lokacji na prawie niemieckim, lubeckim, bądź chełmińskim, lecz był pewnym etapem ich rozwoju, przy czym zakres autonomii był różny[35]. Wiele zależało od łaski i woli pana zwierzchniego oraz od takich czynników gospodarczych, jak po-

---

[32] V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlandes*, ZGAE, Bd 13, s. 759–760, przyp. 2.

[33] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 270.

[34] Ibidem, s. 262.

[35] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 61; jak zauważył H. Samsonowicz „(...) formy prawne zawsze pozostają jakaś funkcją stosunków społecznych i gospodarczych", idem, *Z zagadnień ustrojowych miast średniowiecznych*, w: *Wieki średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteuffelowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 153.

łożenie geograficzne szlaków handlowych, odległości od miast konkurencyjnych itp.[36] Przykładem tego mogą być warmińskie miasta, które otrzymały przywilej oparty na prawie lubeckim: Stare Miasto Braniewo, Nowe Miasto Braniewo i Frombork. Ważnym momentem w rozwoju samorządu był wykup sołectwa. Sołtys posiadający niezmiernie szerokie uprawnienia, otrzymane w okresie lokacji, krępował samorząd miejski, stąd dążenie do jego usunięcia. Metodą do tego służącą był wykup jego praw i ziemi. Ze względu na koszty czyniono w drodze jednorazowego aktu lub stopniowo.

Okres średniowiecza był dla miast warmińskich niezmiernie ważny. Ukształtowany został wówczas krajobraz kulturowy Warmii. Sieć osadnicza przetrwała w postaci niewiele zmienionej, co w szczególności ma swe odniesienie do miast[37], a jedynie w pewnym zakresie do wsi.

Braniewo (Braunsberg) – Był to najstarszy ośrodek miejski powstały na Warmii, leżący na przecięciu prastarego lądowego szlaku nadbrzeżnego i dostępnej dla statków rzeki Pasłęki, jedynej uchodzącej wprost do Zalewu Wiślanego[38]. Jego powstanie wiąże się z działalnością Zakonu Krzyżackiego. Podbój ziem zamieszkałych przez Prusów następował wzdłuż szlaków wodnych, co dawało możność uzyskania zaopatrzenia. Braniewo, leżące u ujścia rzeki Pasłęki, w dogodnym do obrony miejscu, powstało początkowo jako drewniany zamek, do którego statkami przywożono towary dla wojsk zakonnych. Wiadomo, że okres jego budowy należy datować przed 1242 rokiem, gdyż w owym roku wybuchło pierwsze powstanie pruskie w wyniku, którego osada znacznie ucierpiała[39]. O fakcie tym dowiedzieć się można z traktatu dzierzgońskiego z 7 lutego 1249 roku, gdzie plemię Warmów zobowiązuje się odbudować zniszczony kościół m.in. właśnie w „Brusebergue"[40], co należy odczytywać jako pierwotną nazwę miasta.

Kolejny etap powstawania miasta Braniewa wiązał się już z organizowanym władztwem biskupów warmińskich, którzy tereny te otrzymali jako swe świeckie uposażenie. Jak podaje kronikarz Zakonu Krzyżackiego Piotr z Dusburga, nieco poniżej miejsca istnienia dawnej osa-

[36] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 262.

[37] M. Pollakówna, *Osadnictwo*, s. 124.

[38] S. Zajchowska, *Geografia*, w: *Warmia i Mazury*, s. 13.

[39] J. Bender, *Ueber die Entstehungs- und Entwicklungs- Geschichte der Stadt Braunsberg*, ZGAE, 1874, Bd. 5, s. 275.

[40] S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, s. 13.

dy, na wyspie rzeki Pasłęki, powstała osada[41]. Zasadźcą miasta, który doprowadził do założenia grodu był Jan Fleming z Lubeki, brat późniejszego biskupa Henryka. Osada przed rokiem 1254 otrzymała prawa miejskie od pierwszego biskupa warmińskiego Anzelma, który obrał to miejsce na swoją siedzibę i postanowił wznieść tu katedrę[42]. Zgodnie z tym planem wzniesiono drewniany kościół, który otrzymał wezwanie św. Andrzeja. Przy katedrze tej, w roku 1260, biskup Anzelm powołał kapitułę warmińską[43]. Żywot jednak tego miasta był krótki, zostało ono całkowicie zniszczone na początku drugiego powstania pruskiego w 1260 roku, a jego ludność musiała szukać schronienia w Elblągu[44].

Atrakcyjność tego miejsca spowodowała, że po całkowitym stłumieniu powstania na terenie dominium warmińskiego w roku 1273, postanowiono przystąpić do odnowienia lokacji. Wysiłek ten powierzono ponownie Janowi Flemingowi. Miasto powstające w 1279, zostało zbudowane nieco wyżej od zburzonego, w miejscu tego, z lat czterdziestych XIII wieku[45]. Pomyślne zakończenie lokacji zostało przypieczętowane nadaniem 1 kwietnia 1284 roku osadzie praw miejskich. Braniewo zostało lokowane na prawie lubeckim[46]. Miasto to podobnie jak poprzednio stało się rezydencją biskupa warmińskiego, a jego powstanie otworzyło drogę do dalszej kolonizacji Warmii[47].

Frombork (Frauenburg) – Był to kolejny ważny ośrodek miejski, położony nad Zalewem Wiślanym, dziesięć kilometrów na zachód od Braniewa[48]. Następca Anzelma, biskup Henryk Fleming powierzył wysiłek lokacji tego miasta swemu bratu Gerardowi. Osada była już zorganizowana wedle ustaleń Victora Röhricha w roku 1287, jednakże przywilej nadający prawa miejskie otrzymała dopiero 8 lipca 1310 roku, z ręki biskupa Eberharda z Nysy[49]. Lokowana była na prawie lubeckim.

---

[41] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 608; A. Poschmann krytykuje ten przekaz podając, że miejsce to musiało być półwyspem, idem, *Die Siedlungen*, s. 175.

[42] M. Biskup, *Rozwój przestrzenny miasta Braniewa*, s. 5.

[43] A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domcapitels*, ZGAE, 1866, Bd. 3, s. 305–306.

[44] J. Ptak, *Wojskowość średniowiecznej Warmii*, Olsztyn 1997, s. 175–176; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 615; K. Górski, *Państwo Krzyżackie*, s. 45–46.

[45] A. Poschmann, *Die Siedlungen*, s. 175.

[46] CDW, Bd. I, s. 97–101; w wydawnictwie źródłowym dokument w wyniku błędnego odczytania został opatrzony datą 29 marca 1280, patrz: A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 257, przyp. 8; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, s. 9; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 625.

[47] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 636.

[48] A. Groth, *Frauenburg als ermländischer Seehafen im 17. und 18. Jahrhundert*, ZGAE, 1991, Bd. 46, s. 21.

[49] CDW, Bd. I, s. 85; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 13, s. 325–326; 331.

Miasto to ograniczane było w swym rozwoju przez dwa czynniki, z jednej strony prężnie rozwijające się Braniewo, dominujące w warmińskiej wymianie handlowej. Z drugiej natomiast przez pana zwierzchniego Fromborka – kapitułę, która weszła w jego posiadanie najpóźniej w 1320 roku[50]. Kapituła ulokowana na wzgórzu ponad miastem w katedrze silnie wpływała na samorząd i gospodarkę tegoż ośrodka.

Katedrę na nowe miejsce, do Fromborka, przeniósł biskup Henryk Fleming[51]. Brak jest dokładnych przekazów na temat powodów tej decyzji. Istotne mogły być względy bezpieczeństwa: nowe miejsce położone było bliżej Elbląga i Gdańska, gdzie w razie niebezpieczeństwa można się było wycofać lub uzyskać pomoc[52]. Możliwa jest jednak także inna przyczyna. Według przekazów źródłowych wdowa po dostojniku pruskim po przejściu na chrześcijaństwo miała zapisać fromborskie wzgórze kapitule, z przeznaczeniem zbudowania tam katedry[53]. Pierwszy drewniany kościół wzniesiony został w 1288 roku i otrzymał tytuł „Ecclesia Warmiensis"[54]. Frombork, gdzie umiejscowiono katedrę, przy której ulokowano kapitułę, stał się drugim, obok Braniewa, ośrodkiem administracyjnym, co wynikało ze średniowiecznego zwyczaju, nie rezydencjonowania w tym samym miejscu dwóch najwyższych instytucji diecezji[55]. W przypadku Warmii dodatkowo, dwóch równorzędnych świeckich władców dominium: biskupa i kapituły.

Lidzbark Warmiński (Heilsberg) – Było to trzecie miasto z grupy głównych ośrodków miejskich Warmii. Mowa jest tutaj o trzech miastach, gdyż Frombork i właśnie Lidzbark, do którego przeniósł swą siedzibę biskup, stanowiły miasta rezydencjonalne warmińskich panów zwierzchnich, natomiast Braniewo, było pierwszą metropolią a zarazem ośrodkiem o największym znaczeniu gospodarczym[56].

Początki tego miasta wiążą się ściśle z podbojem przez Krzyżaków ziem pruskich. Oni to w 1241 roku zdobyli leżącą w rozwidleniu rzek Łyny i Symsarny osadę pruską – Lecbark i przekształcili ją w obronną twierdzę[57]. Prawdopodobnie również wówczas wprowadzono nie-

[50] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 13, s. 337; E. Kurowski, *Dzieje Fromborka. Historia miasta do 1998 r.*, Frombork 2000, s. 27.

[51] A. Eichhorn, *Die Prälaten*, s. 306.

[52] J. Obłąk, *O początkach kapituły katedralnej na Warmii*, WWD, 1961, nr 5, s. 15.

[53] A. Poschmann, *Die Siedlungen*, s. 270; V. Röchrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 719.

[54] A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja*, s. 31.

[55] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 12, s. 720.

[56] A. Poschmann, *Die Siedlungen*, s. 186.

[57] A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja*, s. 24.

miecką nazwę tego miejsca[58]. Wkrótce osada ta została zniszczona w wyniku pierwszego powstania Prusów. Odnowiona przez biskupa Anzelma w 1260 roku, któremu tereny te przypadły w podziale z Zakonem, uległa zagładzie, podczas kolejnego powstania[59]. Do 1273 roku, czyli zakończenia się powstania na Warmii, tereny te kontrolowane były przez Prusów.

Po odzyskaniu wpływu nad terytorium twierdza się tu znajdująca została wkrótce odnowiona, stając się punktem, do którego zaczęli ściągać osadnicy, dzięki czemu już w roku 1305 musiała tu istnieć parafia[60]. Właściwa lokacja miasta przeprowadzona została przez wyznaczonego przez biskupa Eberharda z Nysy – Jana z Kolonii koło Brzegu. Osada otrzymała prawa miejskie 12 sierpnia 1308 roku, lokowana była na prawie chełmińskim[61]. O późniejszym znaczeniu tego miasta zadecydował, wspomniany już, jeden niezmiernie ważny czynnik – wybranie go przez biskupów warmińskich na swą rezydencję. Nie stało się to od razu. Biskup Eberhard z Nysy od 1315 roku kierował z Lidzbarka akcją kolonizacyjną, ale jego następcy przebywali głównie w Braniewie. Dopiero biskup Herman z Pragi zdecydował w 1341 roku o przeniesieniu swej siedziby do Ornety, a następnie w 1347 roku do Lidzbarka Warmińskiego, który pozostał siedzibą biskupią do 1795 roku[62].

Wymienione powyżej trzy miasta: Braniewo, Frombork i Lidzbark Warmiński, były trzema najważniejszymi ośrodkami na Warmii, poprzez swoje znaczenie polityczne, a w przypadku tego pierwszego także gospodarcze. Kolejną grupę stanowią miasta będące, podobnie zresztą jak wcześniej wymienione, centrami jednostek podziału administracyjnego Warmii – komornictw: Pieniężno, Olsztyn, Orneta, Dobre Miasto, Barczewo, Jeziorany, Reszel. Pewien wyjątek stanowiło Dobre Miasto, które nie było siedzibą burgrabiego, który rezydował od XVI wieku w pobliskich Smolajnach[63].

Pieniężno (Mehlsack) – Wymienione w pierwszej kolejności Pieniężno i Olsztyn należały do części kapitulnej Warmii. Łącznie wraz z Fromborkiem i terytoriami im przynależącymi, stanowiły trzecią część dominium. W wyniku podziału, jakiego dokonano 2 września

[58] M. Biskup, *Rozwój przestrzenny Lidzbarka Warmińskiego*, KMW, 1961, nr 4, s. 483.

[59] S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte der Stadt Heilsberg im 16.–18. Jahrhundert*, ZGAE, 1999, Bd. 49, s. 79.

[60] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 134.

[61] CDW, Bd. I, s. 78–79; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 135–136.

[62] A. Poschmann, *Die Siedlungen*, s. 186.

[63] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 267, przyp. 53.

1288 roku pomiędzy biskupem a kapitułą, ta ostatnia otrzymała, jako przynależną jej część, pruskie terytorium Wewy[64], które przekształcono następnie w komornictwo pieniężnieńskie. Mniej więcej w centrum tego terytorium położony był pruski gród o nazwie „Malcekuke", który to stał się w okresie kolonizacji ośrodkiem ściągającym osadników i od którego, po zniemczeniu, zaczerpnęło swą nazwę miasto Mehlsack (Pieniężno)[65]. Założycielem tego miasta była kapituła, a jego zasadźcą Teodoryk von Lichtenfeld, którego nazwisko pojawia się w dokumencie z 26 kwietnia 1309 roku dotyczącym nadania ziemi niejakiemu Tyade de Dytmaris[66]. Zasadźca jednak najprawdopodobniej nie podołał ciążącym na nim obowiązkom i sprzedał sołectwo Henrykowi Wollenweber z Iławki Pruskiej, który odsprzedał je z kolei Fryderykowi, także mieszczaninowi z Iławki Pruskiej. Ostatecznie osada otrzymała przywilej miejski, oparty na prawie chełmińskim w 1312 roku[67]. W przywileju obok standardowych sformułowań, zawarto niezwykle ważne zdanie nie spotykane w innych dokumentach tego typu. Podkreślono, że „prawo chełmińskie jest podstawowym prawem miast pruskich, dzięki niemu mogą one wzrastać pod względem liczby mieszkańców, honoru i bogactwa"[68]. Jak zatem stwierdza Alojzy Szorc, nic dziwnego, że istniała specjalna ceremonia w państwie zakonnym uroczystego wniesienia przywileju chełmińskiego[69].

Olsztyn (Allenstein) – Kolejne, a zarazem ostatnie miasto należące do kapituły, położone było na południu Warmii, w zakolu Łyny[70]. Miasto, inaczej niż np. Pieniężno, lokowane było na tzw. surowym korzeniu, zaś swą nazwę wzięło od zamku u podnóża, którego zostało założone[71].

W 1346 roku dokonany został podział, w wyniku którego kapituła otrzymała od biskupa ostatnią część swojego terytorium, koniecznym

---

[64] CDW, Bd. I, s. 45.

[65] V. Röhrich, *Die Besiedlung*, s. 271; W. Thimm, *Die Ordnungen*, s. 57; obecna nazwa miasta Pieniężno, pochodzi z 1947 roku, a nadana mu została na cześć redaktora i wydawcy „Gazety Olsztyńskiej" Seweryna Pieniężnego.

[66] A. Szorc, *Dominium warminskie*, s. 266, przyp. 47.

[67] CDW, Bd. I, s. 91; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 13, s. 756–757; brak jest daty dziennej oraz miesiąca wydania przywileju.

[68] Cyt. za: A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 266.

[69] Ibidem.

[70] H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen*, s. 44–45.

[71] J. Sikorski, *Stary ratusz w Olsztynie na tle dziejów miasta*, Olsztyn 1999, s. 14–15; patrz także: J. Michalski, *Badania archeologiczne Starego Miasta w Olsztynie*, w: *Badania archeologiczne starych miast Warmii i Mazur a problem ich rewaloryzacji. Materiały z konferencji Wykno 12–14 XI 1997*, pod red. J. Wysockiego, s. 133–138.

zatem stało się wyznaczenie ośrodka stanowiącego centrum kolonizacji tego obszaru. W dotychczasowej literaturze przyjmowano następującą chronologię zdarzeń związanych z powstaniem miasta: wiosną 1348 roku, trzej kanonicy proboszcz katedralny Hartmut, dziekan Jan i kustosz Jan wybrali się do nowo wytyczonego komornictwa, poszukując odpowiedniego miejsca[72]. Po jego wyznaczeniu zbudowano tu zamek, u którego podnóża powstało miasto. Zasadźcą Olsztyna został Jan z Łajs, (wieś w pobliżu Pieniężna)[73]. Obecnie wersja ta poddawana jest częściowej rewizji. Na temat miasta pierwszą wzmiankę źródłową zawarto w dokumencie lokacyjnym wsi Kieźliny z 31 grudnia 1348 roku, której ziemie graniczyły z „nowym miastem". W sensie formalno-prawnym „nowe miasto" jeszcze nie istniało, gdyż przywilej lokacyjny, oparty na prawie chełmińskim, wydano dopiero 31 października 1353 roku[74], ale jak wskazuje Jerzy Sikorski zapis ten pozwala na przesunięcie początków Olsztyna o kilka lat wstecz. Przypuszcza on, że w roku 1348 osada była częściowo już zorganizowana a wznoszenie miasta było inwestycją równoczesną z budową murowanego zamku, gdyż drewniano-ziemna warownia mogła istnieć w zakolu Łyny, już od 1334 roku[75]. Późniejsza data lokacji była już zatem, jak w wielu innych przypadkach, formalnością potwierdzającą istniejący stan rzeczy[76].

Ważnym dokumentem w dziejach miasta Olsztyna, był dokument z 4 maja 1378 roku, rozszerzający terytorium miasta o 30 półparcel. Nie chcąc zubażać tą lokacją mieszczan „starego miasta" dano im wolne od czynszu 4,5 łana ziemi na granicy miasta w okolicach Jeziora Kortowskiego[77]. Cały obszar zostały zamknięte tymi samymi murami obronnymi. Powstaje pytanie o przyczynę tego nadania. Jerzy Sikorski su-

---

[72] A. Funk, *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*, Leer 1955, s. 24.

[73] H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 2, *Darstelung der Geschichte Allensteins*, t. I, *Die ermländische Zeit (1353 bis 1772)*, Allenstein 1930, s. 40.

[74] Tekst przywileju: ibidem, s. 31–35; CDW, Bd II, Mainz 1864, s. 200–204; w tłumaczeniu na język polski przez A. Mrówczyńską i J. Sikorskiego: *Olsztyn 1353–2003*, s. 40–41; patrz także: A. Szorc, *Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna z 31 października 1353 roku*, KMW, 2004, nr 3, s. 283–299.

[75] Tezę o istnieniu w tym miejscu strażnicy zakwetionował ostatnio G. Białuński, patrz: idem, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku*, KMW, 2004, nr 1, s. 13, przyp. 84.

[76] J. Sikorski, *Stary ratusz*, s. 15; idem, *Olsztyn średniowieczny do 1466*, w: *Olsztyn 1353–2003*, s. 34–37; na temat badań archeologicznych Olsztyna patrz: H. i A. Mackiewiczowie, *Pradzieje i badania archeologiczne Olsztyna*, w: *Olsztyn 1353–2003*, pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, s. 10–27.

[77] B. Koziełło–Poklewski, *Założenie Olsztyna (1353)*, w: *Szkice olsztyńskie*, pod red. Janusza Jasińskiego, Olsztyn 1967, s. 37–38.

geruje, iż przyznano w ten sposób dodatkowy obszar pod zabudowę, rozszerzając dotychczasową lokację[78]. Ważna mogła tu być rywalizacja biskupa i kapituły. Być może kapituła chciała podnieść prestiż swego miasta, będącego stolicą największego warmińskiego komornictwa, dokonując rozszerzenia terytorium, widząc zapewne, że dotychczasowe staje się zbyt ciasne dla nowych osadników.

Na terytorium należącym o biskupa warmińskiego, obok omówionych już miast (Braniewa i Lidzbarka Warmińskiego), jeszcze pięć pełniło funkcje stolic komornictw. Były to: Orneta, Dobre Miasto, Barczewo, Jeziorany i Reszel.

Orneta (Wormditt) – Pierwsze z wyżej wymienionych miast, powstało na południe od należącego do kapituły pruskiego terytorium Wewy, nad rzeką Drwęcą, jako centralny punkt kolonizacji przeprowadzanej przez biskupa Eberharda z Nysy[79]. Nazwa – Wormditt, którą miasto przyjęło jest pochodzenia staropruskiego, a wywodzi się od osady, która się w tym miejscu znajdowała[80]. Jakkolwiek istnieją także przypuszczenia, iż miejsce to, było wykorzystywane przez Prusów, jako swego rodzaju rynek, punkt wymiany handlowej dla mieszkańców Pogezanii[81].

Pierwsze źródłowe wzmianki o Ornecie pojawiły się w dokumentach lokacyjnych Lidzbarka Warmińskiego i wsi Lubomino (Arnsdorf) z 12 sierpnia 1308 roku. Jako zasadźca i pierwszy sołtys Ornety wymieniony został niejaki Wilhelm[82], przypuszczalnie krewny biskupa warmińskiego Eberharda z Nysy[83]. Nie wiadomo jednak, czy osada ta posiadała już wówczas prawa miejskie. Najprawdopodobniej było tak już w roku 1312, z którego to czasu znany jest pierwszy proboszcz – Henryk. Według ustaleń V. Röhricha prawa miejskie Orneta mogła otrzymać 20 maja 1312 roku, gdyż wówczas to na zamku biskupim w Braniewie

---

[78] J. Sikorski, *Stary ratusz*, s. 20; jakkolwiek w historiorafii istnieje także pogląd, obalany przez J. Sikorskiego, o założeniu tym dokumentem „nowego miasta", patrz: J. Sikorski, *Olsztyn średniowieczny*, s. 53–54; ostatnio do tego zdania przychylił się także A. Szorc: „Tak zadekretowane rozszerzenie miasta Olsztyna historycy określili „nowym miastem", ale faktycznie nie mogło mieć ono takich kwalifikacji, gdyż nie było podstawowych elementów składowych miasta", idem, *Przywilej lokacyjny*, s. 299.

[79] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 185.

[80] Idem, *Die Besiedlung*, s. 274.

[81] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, s. 3; M. Bernhard Rosenberg, *Vom Kaufmann und Handel im alten Wormditt*, UEH, 1962, nr 2.

[82] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 186; *Lubomino*, patrz: J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno–geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 210–211.

[83] S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte der Stadt Wormditt im 16. bis 18. Jahrhundert*, ZGAE, 1994, Bd. 47, s. 79.

przebywał jej sołtys Wilhelm[84]. Jednakże po raz pierwszy osada określona została jako miasto dopiero w dokumencie pochodzącym z 26 marca 1313 roku[85]. Dywagacje na ten temat wynikają z niezachowania się pierwszego dokumentu lokacyjnego. Po raz drugi dokument taki wydany został przez biskupa Jana Stryprocka 14 sierpnia 1359 roku[86]. Miasto zostało lokowane na prawie chełmińskim.

Dobre Miasto (Gutstadt) – Ten kolejny ośrodek miejski w domenie biskupiej był położony nad rzeką Łyną. Jego powstanie wiązało się z kolonizacją pruskiego terytorium Glotovia przez biskupa Eberharda z Nysy. Wiązało się to z przesuwanie osadnictwa na południe Warmii. Aby zrealizować ten cel, konieczne było zbudowanie na kolonizowanym terytorium miasta, które następnie stałoby się oparciem dla zakładania wsi i ściągania osadników. Niestety plany biskupa pokrzyżowała choroba dlatego dzieła tego dokonali administrator biskupstwa prepozyt katedralny Jordan wspólnie z wójtem biskupim Fryderykiem von Liebenzelle[87]. Na zasadźcę miasta wybrano osobę doświadczoną i sprawdzoną już na Warmii w tego rodzaju przedsięwzięciach – Wilhelma sołtysa Ornety[88]. Miasto zostało po raz pierwszy wzmiankowane źródłowo w 1325 roku[89]. Dokument lokacyjny wydano jednak dopiero cztery lata później. Dokonał tego 26 grudnia 1329 roku biskup Henryk Wogenap, lokując Dobre Miasto na prawie chełmińskim[90].

Reszel (Rößel) – Był to ważny i prężny ośrodek miejskim w domenie biskupiej, pozostający do roku 1772 trzecim pod względem wielkości miastem na Warmii[91]. Jest to przykład, podobnie jak chociażby Lidzbark Warmiński, w jaki sposób wokół strażnicy, rozwija się miasto.

Początki istnienia Reszla wiążą się z działalnością Zakonu, który około 1241 roku wybudował na terenie pruskiej Barcji, stanicę obronną o nazwie Resil[92]. Potrzeba było jednak jeszcze prawie stu lat zanim rozwijająca się u podnóża zamku osada otrzymała prawa miejskie[93]. Miej-

[84] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 187.

[85] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, s. 4–5.

[86] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 187.

[87] Ibidem, s. 621.

[88] V. Röhrich, *Die Besidlung*, s. 275.

[89] G. Beckmann, *Geschichte der Stadt Guttstadt. Festschrift zum sechshundertjährigen Stadtjubiläum*, Guttstadt 1929, s. 4.

[90] CDW, Bd. I, s. 142; A. Birch–Hirschfeld, *Guttstadt, Kr. Heilsberg*, w: *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte*, Bd. 1, *Nordostdeutschland*, herausgegeben von E. Keiser, Stuttgart–Berlin 1939, s. 58.

[91] A. Poschmann, *600 Jahre Rößel*, s. 256.

[92] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 267.

[93] A. Poschmann, *Das Augustinerkloster in Rößel*, ZGAE, 1932, Bd. 24, s. 81.

sce wybrano obronne, położone w zakolu Izery wzgórze, które wykorzystywane było wcześniej przez Prusów[94]. Niestety, kolejne powstania ludności rodzimej w latach 1242 i 1260 skazały zameczek na zagładę[95]. Po ostatecznym stłumieniu powstania pruskiego na Warmii w 1273 roku Reszel stał się ważnym punktem strategicznym w walkach z Jaćwięgami. Kolonizacja tej okolicy była możliwa pod koniec XIII wieku, kiedy granice państwa krzyżackiego przesunęły się dalej na wschód[96]. Wokół istniejącego zamku[97] zaczęła się rozwijać osada, na jej zasadźcę wybrano magistra Elerusa pochodzącego z Braniewa. 12 lipca 1337 roku miastu wystawiono przywilej miejski oparty na prawie chełmińskim[98]. Ze względu na długi wakans na stolicy biskupiej Warmii, akt ten został dokonany przez kapitułę warmińską i wójta krajowego Henryka Lutera[99]. Trzy lata później, 18 sierpnia 1340 roku, biskup Herman z Pragi potwierdził dokonanie lokacji miasta[100].

Napływ ludności i szybki rozwój miasta doprowadził do jego rozszerzenia się na zachód i powstania „nowego miasta"[101], objętego jednak wkrótce wraz ze „starym" wspólnymi umocnieniami[102].

Jeziorany (Seeburg) – Ważne funkcje, mimo iż nie rozwijało się tak prężnie jak Reszel, spełniało również to kolejne miasto powstałe na terytorium zarządzanym przez biskupa. Wraz z posuwaniem się osadnictwa coraz dalej na południe od Lidzbarka Warmińskiego konieczne stawało się niezbędne zbudowanie ośrodka miejskiego, dającego ludności schronienie w razie niebezpieczeństwa i stanowiącego lokalny punkt wymiany towarowo-pieniężnej[103]. Z drugiej zaś strony celowe było zbudowanie warownego zamku, podobnie jak w Reszlu, w miejscu zamykającym łatwy dostęp wrogom w głąb warmińskiego terytorium[104].

---

[94] S. Mojzych-Rudowska, *Reszel*, w: *Biskupiec z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1969, s. 102; o położeniu Reszla patrz także: H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen*, s. 110.

[95] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 19, s. 174.

[96] I. Janosz-Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Reszla*, s. 162.

[97] Patrz: I. Sikorska-Ulfik, *Badania wykopaliskowe na terenie średniowiecznego zamku w Reszlu*, RO, 1989, t. XVI, s. 91–135; eadem, *Wyniki badań Starego Miasta w Reszlu i ich wpływ na proces rewaloryzacji*, w: *Badania archeologiczne*, s. 121–125; eadem, *Wybrane elementy architektoniczne odkryte na zamku w Reszlu*, Zeszyty Muzeum Warmii i Mazur, 1992, s. 150–159.

[98] CDW, Bd. I, s. 167–168; A. Poschmann, *600 Jahre Rößel*, s. 4.

[99] V. Röchrich, *Die Kolonistation*, Bd. 19, s. 175.

[100] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 267.

[101] A. Poschmann, *600 Jahre Rößel*, s. 5.

[102] I. Janosz Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Reszla*, s. 164.

[103] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 18, s. 367.

[104] I. Janosz–Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Jeziorany*, s. 4.

Z powodu długiego wakansu na stolicy biskupiej, po śmierci biskupa Henryka Wogenap w 1334 roku, ciężar przeprowadzenia lokacji spoczął na administratorze biskupstwa kanoniku magistrze Mikołaju i wójcie krajowym Henryku Lutrze[105]. Miejsce założenia miasta wybrano ze względu na znakomite walory obronne wynikające z położenia na przesmyku pomiędzy jeziorami[106]. Zasadźcą tego nowego ośrodka miejskiego został Henryk Wendepfaffe, syna Konrada Wendepfaffe, który uczestniczył we wcześniejszych fazach kolonizacji[107].

Równocześnie z miastem, w jego bezpośredniej bliskości, prawdopodobnie na miejscu grodziska pruskiego, powstawał potężny biskupi zamek, stanowiący siedzibę burgrabiego jeziorańskiego[108].

Lokację miasta zakończył akt wystawienia przywileju miejskiego opartego na prawie chełmińskim 5 lutego 1338 roku. Czynności tej dokonali administrator biskupstwa magister Mikołaj i wójt biskupi Henryk Luter[109].

Barczewo (Wartenburg) – Było to ostatnie z miast warmińskich pełniących funkcje centrum komornictwa. Założenie tego ośrodka miejskiego miało swoje niejako dwie odsłony. Pierwsza z nich wiąże się z działalnością kolonizacyjną w pierwszej połowie XIV wieku. W pobliżu grodu założonego w 1325 roku[110] przez biskupa Eberharda z Nysy, dla osłony drogi biegnącej od Dobrego Miasta do Szczytna, zaczęła się rozwijać osada[111]. Po raz pierwszy została ona wymieniona w okresie kiedy biskupem był Henryk Wogenap, w dokumencie z 26 grudnia 1329 roku. Zasadźcami i pierwszymi sołtysami miasta byli dwaj bracia Jan i Piotr[112]. Kres istnieniu miasta położył najazd litewski zimą 1354 roku[113].

Odrodzenie tego miasta wiązało się z działalnością osadniczą biskupa Jana Stryprocka. Dla zbudowania osady wybrano nowe bardziej obronne niż dotychczasowe miejsce, otoczone zewsząd wodą przez rzekę – Pisę Warmińską[114]. Na zasadźcę nowej osady wybrano brata olsz-

[105] A. Poschmann, *600 Jahre Seeburg*, s. 3.
[106] H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen*, s. 104.
[107] A. Poschmann, *600 Jahre Seeburg*, s. 4.
[108] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 18, s. 368.
[109] CDW, Bd. I, s. 171; A. Poschmann, *600 Jahre Seeburg*, s. 1.
[110] W. Koppenhagen, *Wartenburg, Landkr. Allenstein*, w: *Deutsches Städtebuch*, s. 113.
[111] B. Kozieło-Poklewski, *600 lat Barczewa*, Olsztyn 1964, s. 4.
[112] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 686.
[113] Ibidem.
[114] H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreussen*, s. 62.

tyńskiego sołtysa, Henryka z Łajs[115]. Pierwsza wzmianka o osadzie pojawiła się w roku 1356, jednakże dopiero 4 lipca 1364 roku biskup Jan Stryprock wydał oparty na prawie chełmińskim przywilej miejski[116].

Oprócz wymienionych powyżej dziesięciu ośrodków miejskich, na Warmii istniały jeszcze trzy miasta: Nowe Miasto Braniewo, Bisztynek i Biskupiec. Nie pełniły one jednak żadnych funkcji administracyjnych, stanowiły jedynie ośrodki wymiany towarowo–pieniężnej oraz wytwórstwa rzemieślniczego.

Nowe Miasto Braniewo – Pierwsze z wymienionych stanowiło razem ze Starym Miastem Braniewem podwójny organizm miejski[117]. Przyczyny jego lokacji są jednak różne od tych, które opisano powyżej, czyli wnoszenia kolejnych fal osadnictwa na ziemie warmińskie. W roku 1340 biskup Eberhard z Nysy przeniósł swą siedzibę z Braniewa do Ornety, w głąb biskupiego terytorium, pozostawiając na prawym brzegu Pasłęki spore posiadłości zapewniające dotychczas utrzymanie biskupiego dworu. W raz ze zmianą siedziby i pozostawieniem na zamku jedynie burgrabiego, funkcjonowanie tak rozległych dóbr biskupich było całkowicie zbyteczne[118]. Pojawiła się zatem kwestia ich zagospodarowania. Naturalnym spadkobiercą wydawało się Braniewo, oznaczałoby to jednak wzmocnienie tego ośrodka, czego biskup chciał uniknąć. Postanowił zatem doprowadzić do stworzenia konkurenta – Nowego Miasta Braniewa[119]. Kreowanie takich ośrodków było dość częste w Prusach (np. Gdańsk, Królewiec), miało prowadzić do osłabienia dominującego ośrodka miejskiego, przy równoczesnym wzmocnieniu pozycji pana zwierzchniego[120]. Na zasadźcę Nowego Miasta Braniewa wybrano osobę doświadczoną, gdyż będącą także lokatorem Reszla – magistra Elerusa[121]. Miasto lokowano podobnie jak sąsiednie na prawie lubeckim.

Data lokacji miasta nie jest znana, przesunąć ją można najdalej wstecz do 1343 roku[122]. Konkretne potwierdzenie istnienia w tym miejscu ośrodka obdarzonego prawami miejskimi, znaleźć można jednak

---

[115] V. Röhrich, *Die Besidlung*, s. 277.

[116] CDW, Bd II, s. 380–382; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 14, s. 687–688.

[117] Z powodu związków obydwu ośrodków niekiedy w różnych pracach historycznych traktowane są one, jak jeden organizm miejski. Jednkże istniejące pomiędzy nimi różnice nakazują w rozprawie poświęconej miastom opisywanie ich oddzielnie.

[118] F. Buchholz, *Braunsberg*, s. 16.

[119] S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, s. 22–23.

[120] Patrz: A. Czacharowski, *Die Gründung der „Neustädte" in Ordensland Preussen*, w: A. Czacharowski, *Bürgertum und Rittettum im Spätmittelalter*, Toruń 2001, s. 103–116.

[121] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 20, s. 8.

[122] J. Bender, *Ueber die Entstehungs– und*, s. 286.

dopiero w dokumencie z 28 marca 1394 roku, którym to biskup Henryk Sorbom połączył dwa miasta w jeden organizm[123]. Sytuacja ta przetrwała zaledwie cztery lata, w 1398 roku została anulowana[124]. Działanie biskupa dążącego do połączenia miast w jeden organizm podyktowane było chęcią ograniczenia szerokiej autonomi ośrodka staromiejskiego. Powołanie jednego organizmu miejskiego prowadziłoby do znacznych zmian, gdyż do rady wybierani by byli mieszkańcy obydwu ośrodków, co w efekcie prowadziło do osłabienia pozycji patrycjatu Starego Miasta Braniewa. Charakterystyczne jest, że decyzja ta uzgadniana była tylko z kapitułą i mieszczanami Nowego Miasta Braniewa[125].

Pomysł stworzenia konkurenta dla Starego Miasta Braniewa, który osłabi jego pozycję, nie został w pełni zrealizowany. Powstałe Nowe Miasto Braniewo było ośrodkiem rzemieślniczym, zaspokajającym potrzeby lokalne w tym zakresie. Wielki handel pozostał domeną starszego ośrodka miejskiego[126].

Bisztynek (Bischofstein) – Stanowił on kolejne miasto nieposiadające funkcji administracyjnych. Jednym z celów lokacji w dominium warmińskim było utworzenie na jego terytorium liczby miast pozwalającej na stworzenie okręgów gospodarczych, umożliwiających okolicznym gospodarzom wyprawę na targ i powrót z niego w ciągu jednego dnia. Postępująca stosunkowo szybko kolonizacja doprowadziła do tego, że pomiędzy Lidzbarkiem Warmińskim a Reszlem wytworzyła się znaczna przestrzeń, którą postanowiono wypełnić, lokując miasto – ośrodek handlowy dla okolicznych mieszkańców wsi. W tym celu na bazie wsi Strowagen biskup Henryk Sorbom 30 kwietnia 1385 roku lokował ośrodek miejski na prawie chełmińskim, otrzymał on nazwę Bisztynek[127]. Miasto usytuowane zostało na południe od wsi, która spadła do rangi wsi podmiejskiej, a świadczenia jej mieszkańców przypadły miastu[128]. Istotne jest, że był to jedyny taki przypadek w dziejach Warmii. W efekcie zaowocowało to między innymi tym, że w Bisztynku nie było zamku[129]. Jakkolwiek nazwa miasta – „Bischofstein", wskazuje

[123] CDW, Bd III, Braunsberg und Leipzig 1874, s. 261–264; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 20, s. 13.

[124] A. Poschmann, *Die Siedlungen*, s. 193.

[125] R. Czaja, *Miasta pruskie*, s. 56.

[126] J. Przeracki, *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, KMW, 1977, nr 3–4, s. 340.

[127] CDW, Bd III, s. 149–150; V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd. 21, s. 320.

[128] Z. Nowak, *Rozwój przestrzenny miasta Bisztynka*, s. 378.

[129] S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte der Stadt Bischofstein im 16. bis 18. Jahrhundert*, ZGAE, 1991, Bd 46, s. 32.

na to, iż być może planowano umiejscowienie tam twierdzy, gdyż jest ona tożsama z innymi ośrodkami określanymi jako „Burgstadt"[130].

Biskup Henryk Sorbom lokując tę osadę nie dopełnił jednej istotnej formalności – nie uzyskał na to zgody kapituły. Spowodowało to, że jego następca biskup Henryk Vogelsang zakwestionował w roku 1406 to nadanie[131]. Jeszcze jednak tego samego roku z nieznanych przyczyn wycofał się ze swych roszczeń w stosunku do miasta[132].

Biskupiec (Bischofsburg) – Było to ostatnie z miast lokowanych na Warmii. Powstało ono w oparciu o gród usytuowany na skraju Puszczy Galindzkiej jako ochrona przed napadami Litwinów. Pierwsza wzmianka o tym miejscu znajduje się w przywileju lokacyjnym wsi Bęsia z 13 grudnia 1389 roku[133]. Na zasadźcę Biskupca bp. Henryk Sorbom wybrał Jana z Mokin. Osada przez niego zorganizowana otrzymała od biskupa przywilej miejski na prawie chełmińskim, 17 października 1395 roku[134].

Kolejność, w której lokacje miejskie zostały powyżej omówione nie jest chronologiczna, wynika jedynie z ich znaczenia i sprawowania funkcji administracyjnych na Warmii.

Lokacje doprowadziły do powstania na Warmii siatki trzynastu miast stanowiących centra gospodarcze, administracyjne i militarne. Oddalone od siebie od 15 do 30 kilometrów, pozwalały na swobodny dostęp do ich rynków ludności wiejskiej[135], przy założeniu, że przy ówczesnych środkach technicznych można było dziennie pokonać około 30 kilometrów[136].

Miasta rozmieszczone zostały w trzech strefach: północno–zachodniej (Braniewo, Frombork), środkowej (Orneta, Pieniężno, Dobre Miasto, Lidzbark Warmiński) oraz południowo–wschodniej (Jeziorany, Olsztyn, Barczewo, Reszel, Biskupiec, Bisztynek). Lokalizacja ich posiadała ścisły związek z przebiegiem głównych rzek warmińskich: Łyny i Pasłęki wraz z ich dopływami. Z systemem Łyny związane zostały:

---

[130] W. Thimm, *600 Jahre Stadt Bischofstein*, UEH, 1986, nr 1.

[131] V. Röhrich, *Die Kolonisation*, ZGAE, Bd 21, s. 322.

[132] Z. Nowak, *Rozwój przestrzenny miasta Bisztynka*, s. 379.

[133] A. Szorc, *Dominium warmińskie*, s. 269.

[134] CDW, Bd III, s. 280–282; R. Teichert, *Geschichte der Stadt Bischofsburg*, s. 22; B. Kozieł-ło–Poklewski, Biskupiec, w: *Biskupiec*, s. 62; patrz także: H. Mackiewicz, *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych na terenie Starego Miasta Biskupca Reszelskiego*, w: *Badania archeologiczne*, s. 127–130.

[135] A. Poschmann, *Die Siedlung*, s. 171.

[136] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 337.

Olsztyn, Dobre Miasto, Lidzbark Warmiński, Barczewo (nad Pisą Warmińską), Biskupiec (nad Dymerem), Jeziorany (nad Symsarną), Reszel (nad Sajną). System Pasłęki obejmował: Braniewo, Pieniężno (nad Wałszą) i Ornetę (nad Drwęcą Warmińską)[137].

Gęstość nasycenia miastami Warmii w porównaniu do pozostałych ziem Prus właściwych wypada korzystnie, co było o tyle istotne, że liczba miast stanowiła jeden z ważniejszych wskaźników rozwoju kraju[138]. Jakkolwiek należy zwrócić także uwagę na zastrzeżenia uczynione przez Stanisława Gierszewskiego, wskazującego na możliwość wyciągnięcia na tej podstawie fałszywych wniosków[139]. Obliczenia czynione w ten sposób wskazują na ilość osad posiadających prawa miejskie w stosunku do terytorium. Jednak miasta te zasadniczo mogły się różnić, inna była rola i oddziaływanie Gdańska, czy Królewca, w porównaniu do Biskupca, czy Bisztynka. Natomiast w obliczaniu gęstości nasycenia terytorium miastami wszystkie ośrodki miejskie są zrównywane. Należy podchodzić zatem do uzyskanego statystycznego wyniku z pewną rezerwą. Na terenie Prus na początku XV wieku istniało ogółem 57 ośrodków miejskich na obszarze 38 500 km^2, średnio zatem występowały one na terytorium 675 km^2.[140]. W tej sytuacji Warmia ze swoimi 13 miastami i obszarem 4249 km^2 wypadała niezmiernie korzystnie, gdyż współczynnik ten wynosi ok. 327 km^2.

Zaznaczyć jednak należy, że nie były to ośrodki duże. Według czterostopniowej typologii, przygotowanej przez Henryka Samsonowicza dla okresu średniowiecza, trzy z nich można zaliczyć do kategorii miast średnich: Braniewo (Stare i Nowe Miasto), Lidzbark Warmiński, Reszel, siedem do małych: Biskupiec, Bisztynek, Dobre Miasto, Frombork, Pieniężno, Olsztyn, Ornetę, a dwa do najmniejszych: Barczewo, Jeziorany[141]. W wiekach późniejszych stan ten nie ulegał zasadniczo zmianie[142].

---

[137] J. Ptak, *Wojskowość*, s. 127.

[138] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 105.

[139] S. Gierszewski, *Struktura gospodarcza*, s. 15.

[140] Ibidem. J. Ptak przyjmując w swych obliczeniach istnienie także nowego miasta w Olsztynie, jako samodzielnej jednostki otrzymuje wynik 304 km^2. Nie co inaczej rzecz ujmuje J. Włodarski, autor ten, pisząc o średnim obszarze na jaki przypadają ośrodki miejskie na Warmii, podaje liczbę 354 km^2, traktuje on jednakże łącznie Stare i Nowe Miasto Braniewo, patrz: J. Włodarski, *Miasta*, s. 24.

[141] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 116.

[142] Ibidem, s. 371, 379.

Danuta Bogdan

Samorząd Ornety w XVI–XVIII wieku

Orneta to miasto wyjątkowe wśród miast warmińskich leżące w centrum dominium biskupa warmińskiego. To dogodne dla mieszkańców położenie sprawiło, że w czasach krzyżackich, to właśnie Orneta była siedzibą sądu ziemskiego tzw. „Landdingu"[1]. Każde miasto na Warmii miało swoje miejsce w hierarchii miast biskupstwa i w czasie obrad zjazdów miejskich przykładało pieczęcie w określonej kolejności. Najważniejsze było Stare Miasto Braniewo, ale potem liczyły się przede wszystkim Lidzbark, Orneta i Reszel. W połowie XVI wieku ranga Ornety była bardzo wysoka i miasto zajmowało w hierarchii miast drugie miejsce, zaraz po Braniewie, a przed Lidzbarkiem[2]. Wszystkie te miasta leżały w części biskupiej, drugą część biskupstwa warmińskiego tworzyła bowiem część należąca do fromborskiej kapituły katedralnej której trzy główne ośrodki to Frombork, Pieniężno i Olsztyn.

Ustrój samorządowy i struktury samorządu miast warmińskich wyrosły z prawnych możliwości jaki stwarzał nadany im przywilej lokacyjny, jak to widać na przykładzie urzędu burmistrza, o którym dokumenty lokacyjne nie wspominają. Obdarzenie danej osady przez władcę przywilejem lokacyjnym gwarantował jej prawo na którym oparty był zarówno zarząd miasta jak i obowiązujące w nim sądownictwo, swobodne uprawianie rzemiosła, prawo targowe, prawo do wznoszenie fortyfikacji itd.[3]

---

[1] Por. *Codex Diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej: CDW), Bd. 3, hrsg. v. C. P. Woelky, Braunsberg und Leipzig 1874, nr 382, s. 369–370.

[2] Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie (dalej: AB), A 2, k. 88–89. W 1551 r. na sejmiku warmińskim w Dobrym Mieście delegaci Ornety złożyli swój podpis na drugim miejscu zaraz po Braniewie, a przed Lidzbarkiem

[3] J. Małłek, *U źródeł samorządności na Mazurach (Sejm, Samorząd Miejski i Wiejski w Prusach Książęcych i w Królestwie Pruskim do końca XVIII wieku*, s. 136. J. Małłek, *Tradycje samorządowe na Pomorzu w czasach nowożytnych*, w: *Parlamentarne i samorządowe tradycje Rzeczypospolitej* , pod red. W. Polaka, M. Białkowskiego, J. Kufla, Toruń 2010, s. 13.

Powstałe w XIII–XIV wieku samorządy większości miast warmińskich opierały się na dwóch filarach: radzie i ławie (w przypadku miast na prawie chełmińskim), bądź w przypadku miast na prawie lubeckim na samej radzie[4]. Rady miejskie były organem zarządu miasta, który pojawił się nieco poźniej niż instytucje sądowe. Pierwotna władza sądownicza należała bowiem do zasadźcy danej osady czyli sołtysa, choć miasto starało się jak najszybciej wykupić sołectwo, żeby sprawować niepodzielną władzę w obrębie patrymonium miejskiego[5].

Nie znamy dokładnej daty wydania dokumentu lokacyjnego dla Ornety, ale w marcu 1313 roku Orneta/Wormdit określona została po raz pierwszy w dokumencie jako miasto. Łączny areał miejski liczył 121 łanów i był równy gruntom miejskim pobliskiego Pieniężna (Melzaka). Pierwszym sołtysem dziedzicznym–lokator Wilhelm, zaufany bpa Eberharda. Pełnił on funkcje sądownicze w zakresie sądów mniejszych, przy większych przestępstwach sprawy pozostawiano wójtowi krajowemu. Z czasem kolejni biskupi nadawali Ornecie dalsze grunty na których miasto założyło podległą sobie wieś miejską Bürgerwald[6].

W przestrzeni miasta od czasów średniowiecza wyróżniały się trzy budowle: stojący na środku placu targowego gotycki ratusz, zamek i kościół. Każda z nich zwiazana była z innym ośrodkiem władzy. Ukończony w 1373 roku ratusz stanowił siedzibę rady miejskiej, zamek – reprezentującego biskupa – starosty, a duchowni kościoła parafialnego prowadzili nie tylko działalność duszpasterską, ale zajmowali się działalnością edukacyjną i charytatywną, stąd pozostawali w ścisłym związku zarówno z władzami miasta i zamku[7].

W Ornecie zamek zbudowano w zachodnim narożniku miasta około połowy XIV wieku – w czasach biskupa Hermana z Pragi (1337–1349), w miejscu późniejszej szkoły średniej, choć sam biskup rezydował tu tylko w latach latach 1341–1349.

---

[4] Por. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii,* Olsztyn 1990. Rozdział „Samorząd miejski", s. 279–288.

[5] J. Kiełbik, *Samorząd miast warmińskich do 1945 roku*, w: *Dni Dziedzictwa Warmii IV: ustrój–prawo–administracja,* Konferencja Lidzbark Warmiński 19 VIII 2005; idem, *Miasta warmińskie w latach 1466–1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka,* Olsztyn 2007.

[6] CDW, Bd. 2, nr 288, Mainz 1864; Por. AAWO, AB, H 21, s. 142–143. Pierwszy zachowany dokument lokacvyjny nawiązujący do wcześniejszego pochodzi z 14 VIII 1359 r i nadany został przez biskupa Johannesa Stryprocka.

[7] S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte der Stadt Wormditt im 16. Bis 18. Jahrhundert*, Zeitschrift für die geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej: ZGAE), Bd. 47, 1994, s. 79–105.

Usytuowane w pobliżu miasta zamki, choć stanowiły wydzieloną prawnie część, sprawowały dyskretny nadzór nad zarządem miejskim. Starosta starał się oficjalnie nie mieszać do spraw miejskich, uaktywniał się jedynie, kiedy biskup zlecał mu przeprowadzenie musztry, kontrolę umocnień obronnych, reprezentowanie biskupa w czasie wyborów urzędników miejskich, czy przy sprawowaniu sądów kryminalnych. Z kolei rada miejska pomimo dużej samodzielności starała się zaskarbić sobie przychylność starosty. Jako uznanie władzy biskupa nad miastem – na św. Marcina od każdej parceli miejskiej w obrębie murów, mieszkańcy płacili po 6 pfennigów chełmińskich, zezwolono im też na polowania na lisy i zające oraz łowienie ptaków i ryb[8].

Początkowo funkcje sądownicze w mieście pełnił sołtys dziedziczny, ale 9 kwietnia 1351 roku w Braniewie biskup Warmii Johannes za zgodą kapituły, sprzedał radzie Ornety urząd sołecki wraz z kurią w obrębie murów miejskich, którą zamieszkiwał pierwszy zasadźca miasta Wilhelm, ze wszystkimi przywilejami i ciężarami, jednak bez należących do tego urzędu dóbr ziemskich i dochodów z czynszów. Urząd sołecki i kuria zostały przekazane dotychczasowemu burmistrzowi Nicolausowi Bardynowi, który zrezygnował z urzędu burmistrza. Przysługiwała mu za to trzecia część z kar sądowych z sądów mniejszych[9].

Wraz z odejściem urzędu sołtysa miejskiego funkcje sądownicze w danym ośrodku przejęli burmistrzowie (prezydujący burmistrz i jego kompan) oraz rada miejska (w większości miast warmińskich 6-osobowa i dodatkowo sekretarz) oraz w warmińskich miastach na prawie chełmińskim zwykle siedmiosobowa ława[10].

Pierwszym burmistrzem wymienionym w dokumencie z 23 września 1343 roku był Johannes Cristiani[11]. Nie wiadomo czy był to pierwszy burmistrz, gdyż nie wiadomo, czy rada miejska wraz z ławą powstały bezpośrednio po lokacji miasta około 1313 roku.

W [31 III] 1388 na czele zarządu Ornety stało dwóch burmistrzów (Johan Grosse–burmistrz, Heinrich Scherer jego kompan) oraz sześciu rajców[12].

---

[8] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 5.

[9] CDW, Bd. 2, Nr 167, s. 169–170. „Item de excessibus pruthenorum sic volumus observari, Quod si, inter se prutheni, aut pruthenus cum Theutonico et econverso discordaverint, et mutuo se verbis vel factis, in predictis bonis et Civitate offenderint, hoc a nostro advocato judicetur, et de questu inde derivato sepedictus Scultetus et sui Posteri terciam partem tollent"; F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts...*, Wormditt 1931, s. 21

[10] Por. S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte...*, s. 81.

[11] V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlandes*, ZGAE, 1913, Bd. 14, s. 198.

[12] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts ..,* s. 14; V. Röhrich, op. cit., s. 207.

20 lutego 1443 roku biskup Francisze Kuhschmaltz potwierdził dokumentem uposażenie wikarii Św. Św. Piotra i Pawła w orneckim kościele parafialnym, w którym wymieniono burmistrza Niclosa Hebenera, dwóch orneckich rajców Jacoba Grimehayna i Henricha Trumpe a także pisarza miejskiego Wernera von Putten[13].

Członkowie rady miejskiej i ławy sprawowali urzędy dożywotnio o ile nie zrezygnowali sami z powodu zdrowia lub wieku, czy też byli usunięci z urzędu za karę.Taki przypadek miał właśnie miejsce w Ornecie w 1750 roku, kiedy burmistrz został usunięty ze stanowiska za cudzołóstwo, ale dwa lata później biskup przywrócił go na ten urząd, ufając w jego powrót do uczciwego życia[14].

W 1772 roku na czele orneckiego magistratu stał prezydujący burmistrz Johann Lichton, drugim burmistrzem był Caspar Geritz, kamlarzem Georg Rohfleisch, sędzią miejskim Carok Bergmann, inspektorem pożarowym Ignatius Schnigenberg, prowizorem cegielni Andreas Zander, sędzią wetowym Joseph Wasserzier, prowizorem budowlanym kościoła Johann Berent i pisarzem miejskim Andreas Thater[15].

Prawo wyboru jak i udziału w rządach przysługiwało wyłącznie obywatelom miasta. Otrzymanie obywatelstwa następowało pod określonymi warunkami: urodzenie z legalnego związku, świadectwo godnego życia, uroczysta przysięga na przestrzeganie prawa miejskiego i miejscowych zwyczajów oraz wniesienie określonej opłaty. Dopiero po złożeniu stosownej przysięgi i wniesieniu opłaty następował wpis obywatela do księgi miejskiej. Korzyści jakie płynęły z przyjęcia obywatelstwa były ogromne: prowadzenie swobodnej działalności gospodarczej, czynne i bierne prawo wyborcze oraz prawo do członkostwa w bractwach kościelnych i cechach rzemieślniczych. Z czasem – mniej więcej od połowy XVI wieku wieku – do współudziału w zarządzie miasta oprócz bogatego kupiectwa zgłosili roszczenia rzemieślnicy i jako tzw. trzeci ordynek liczący w Ornecie 12 osób, dopuszczeni zostali w XVII wieku do współrządów. Każdy nowo wybrany rajca czy ławnik oraz ludzie z trzeciego ordynku gdy obejmowali urzędy zaprzysięgani byli na wierność i posłuszeństwo bpowi i działanie w obronie miasta. Kiedy nowi rajcy i ławnicy składali przysięgę fundowali kilka beczek „Freibier"

---

[13] Informacje te zawarte w zaginionym dzis tomie z Archiwum Biskupiego C 3, fol 123v .i 145 ; (Królewiec. Foliant B, Nr 1a, fol. 309)

[14] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts....*, Wormditt 1931, s. 24.

[15] A. Kolberg, *Zur Verfassung Ermlands beim Übergang unter die preussische Herrschaft im Jahre 1772*, ZGAE, Bd. 10, 1894, s. 631.

i wypijali je razem. Szczególnie wesołe zabawy odbywały się w mieście jeśli wybory akurat trafiły na noc Zapustną[16].

W Ornecie wybory do rady miejskiej tzw. „Kurtag" odbywały się co roku w dniu katedry św. Piotra czyli 22 lutego i wtedy na nowo rozdzielano poszczególne urzędy w obrębie rady. Urzędnicy miejscy musieli być ludźmi inteligentnymi, niekoniecznie wykształconymi. Przewodnictwo w radzi burmistrzowie obejmowali na zmianę co dwa lata. Wszyscy urzędnicy rady musieli co roku składać rachunki ze swojej działalności, szczególnie dotyczyło to kamlarzy. Wybór burmistrza od początku potrzebował zatwierdzenia biskupa. Regulacji procedury wyborów dokonał biskup Szymon Rudnicki 26 kwietnia 1610 roku[17]. Biskup zdecydował, że przy wakacie na stanowisku burmistrza powinna rada w obecności starosty wybrać spośród siebie dwie do czterech odpowiednio wykwalifikowanych osób i zaprezentować je biskupowi: biskup z zaproponowanej listy wyznaczał nowego burmistrza i go prawnie zatwierdzał. Z kolei wybór rajców, ławników oraz członków trzeciego ordynku i innych urzędników miejskich pozostawał przy radzie, jednak zgodnie ze starym zwyczajem, najpierw musieli się oni zwrócić do biskupa z prośbą o pozwolenie na wolny wybór. Wolny wybór wyglądał tak, że w razie wakatu dostarczali biskupowi listę trzech kandydatów, z których biskup wybierał jednego i specjalnym dokumentem powiadamiał o tym radę. Przy szczególnie ważnych sprawach miejskich, jak np. zbieranie kontrybucji, rada miejska zwoływała na rokowania tzw. trzeci ordynek czyli 12 przedstawicieli gminy miejskiej /zwelfmaenner, zehnmaenner lub Guten Manner/. Przepisy warmińskiej ordynacji krajowej z 1526 roku zezwalały na udział w obradach nie więcej niż 32 obywateli[18].

Obowiązki rady miejskiej

Podstawowym obowiązkiem Rady było pilnowanie porządku publicznego i dobrych obyczajów poprzez wydawanie ustaw policyjnych zwanych wilkierzami, sprawowanie sądownictwa miejskiego, troska o obronność miasta, kontrola lokalnego rzemiosła i handlu, zapewnienie miejskiego zapasu zboża, pobieranie podatków do kasy miejskiej na rzecz miasta i na rzecz Korony. Przed radą miejską zawierane były

[16] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts....*, s. 25.
[17] AAWO, AB, A 9, k. 430–431; Druk, A. Szorc, *Dominium warmińskie...*, *Aneks*, s. 455–456.
[18] AAWO, AB, Braniewo Magistrat, C 13. Liber Antiquitatis, k. 36.

transakcje kupna i sprzedaży, zamiany i darowizny majątków mieszczan, spisywano testamenty i inne dokumenty. Obowiązkiem Rady była troska o sieroty, wdowy, osoby stare i chore, nadzór wspólnie z parafią nad edukacją dzieci, pilnowanie porządku targowego i na drogach, nadzorowanie prac budowlanych i szarwarków, nadzór nad gruntami ziemskimi miasta itd.

Przywileje władz miejskich

Burmistrzowie, rajcy i ławnicy cieszyli się w mieście dużym autorytetem. Zewnętrznym wyrazem tego były ozdobne stroje oraz pierwszeństwo w trakcie uroczystości miejskich. Także w ławach kościelnych urzędnicy zajmowali wyznaczone, honorowe miejsca. W Ornecie rajcy zasiadali pod chórem organowym, a dla ławników przeznaczone były ozdobne „Schoeppenstuhl" z 1570 roku.

Autorytet władz miejskich był specjalnie chroniony artykułami wilkierza miejskiego. Wszystkie żarty, docinki z rady lub czcigodnego sądu słowem, pismem lub czynem były zakazane pod ciężką karą. Gdy jeden mieszkaniec obraził drugiego w obecności rady płacił 6 grzywien kary lub musiał odsiedzieć sześć dni w areszcie. Kto wezwany został przed sąd lub radę i nie przyszedł płacił 3 grzywny kary, a jeśli bez usprawiedliwienia nie stawił się po raz trzeci odbierano mu obywatelstwo lub prawo wykonywania zawodu, zanim nie porozumiał się z radą. Jeśli ktoś wezwany przez sąd lub radę wyszedł z posiedzenia przed czasem płacił 6 grzywien kary[19].

Wszyscy rajcy, jak też prezydujący burmistrz i jego zastępca pełnili swe funkcje honorowo, a utrzymywali się ze swych zawodów, rolnika, rzemieślnika, kupca.

Za swoją pracę urzędnicy, choć nie otrzymywali stałych wynagrodzeń, to mieli z tego tytułu różne korzyści: jak prawo wypasu bydła na specjalnej łączce, deputaty w zbożu itd. Na przykład prezydujący burmistrz dostawał: dwie fury siana, pięć achtli drewna z lasu miejskiego oraz pewne sumy przy kupnie nieruchomości i działach majątkowych, 6 florenów przy nadaniu obywatelstwa obcemu, a 3 floreny miejscowemu, podatek od każdej przybywającej do miasta fury z rybami, kaszami, masłem oraz z handlu płótnem, podatki od kramów, handlu bydłem, końmi, postojowego i bramnego oraz opłat sądowych.

[19] AAWO, AB, A 7, Willkür Bischofflicher Stadt Wormdith, Heilsberg 6 II 1607, k. 418–439.

Z kolei rajcy dzielili między siebie: 72 fl. czynszu od rzeźników tzw. Talgzins i pieniądze z opłat od młodych majstrów, każdy rajca dostawał furę siana z miejskiego pastwiska, trzysta cegieł z miejskiej cegielni, trzy gęsi i sześć kur. Każdy członek rady miejskiej miał prawo bezpłatnego warzenia piwa bez obowiązku płacenia akcyzy i opłaty za wypożyczenie kadzi do warzenia. Rajcy orneccy oprócz wosku z miejskich barci otrzymywali co roku w dniu 2 lutego/Lichtmess/ na koszty kasy miejskiej jedną świecę (zwyczaj od 1633 roku), chociaż wójt lidzbarski w 1746 r chciał im ten przywilej odebrać[20].

Jak urzędnicy miejscy wypełniali swoje obowiązki dowiadujemy się ze skarg, które wpływały do biskupa. 28 lipca 1612 roku biskup Rudnicki przybył do Ornety i zaprosił radę miejską i trzeci ordynek do zamku, by przedłożyli mu rachunki kamlarii miejskiej. W rachunkach biskup znalazł bałagan, dlatego poprosił o uporządkowanie rachunków kasy za lata 1602–1610 i przedstawieni mu ich następnego dnia. Rajcy tłumaczyli się, że dotychczasowe księgi przejęli od swych poprzedników.

Także w XVIII wieku urzędnicy miejscy Ornety nie najlepiej wywiązywali się ze swoich obowiazków, gdyż w ordynacjach wójta krajowego z 1746 r dla Jezioran i Ornety pouczono obydwa miasta, żeby w przyszłości urzędy powierzane były tylko zdolnym i majętnym osobom. Nie należało wybierać osób, które w pełnieniu urzędu szukały tylko własnych korzyści, lecz takich które przedkładały dobro ogółu nad swoje prywatne sprawy. W szczególności odnosić się to miało do urzędu kamlarza, o który ubiegało się w miastach wielu chętnych. Zaznaczono, że kamlarz powinien być osobą słowną, rzetelną i prowadzić prawidłowo rachunki (Orneta art. 11, Jeziorany art. 19). Z artykułu tego wynika, że mieszkańcy mieli wątpliwości co do kompetnecji zarządzających miastem osób. Także burmistrzowie Ornety wbrew przywilejom miejskim, wilkierzom i ordynacjom pobierali w czasie jarmarków i targów tygodniowych różne podatki m. in. bramne i mostowe, jak też opłaty i daniny od tragarzy (od tragarza ryb i od wozów z parą koni po 6 groszy, od dostawcy ryb jedną gęś). Sytuacja taka działała na szkodę handlu miejskiego i wójt krajowy zmniejszył wysokość tych opłat o połowę. Dostawcy ryb, gdy pierwszy raz przybywali do miasta, bez względu na to, czy byli miejscowi czy obcy powinni rybakom przekazać gęś wartą 36 groszy, a nie jak dotąd wartą nawet czterokrotnie więcej. Obecny przy tym burmistrz za wystawienie im pisemnego świadectwa otrzy-

[20] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit...*, s. 16.

mywał 12 groszy (Orneta art. 10). Wójt uznał także, że w niektórych miastach opłaty i koszty sądowe w sprawach cywilnych i kryminalnych zmieniły się w gorszący sposób, choć wedle zarządzenia z 10 kwietnia 1681 roku stawki we wszystkich miastach miały być jednolite. Wójt przy okazji upomniał też radę miasta Ornety, że we wszystkich miastach biskupstwa kolegium ławników czyli tzw. sąd karny na zebraniach całej gminy na ratuszu swój stół i ławę mają z boku i siedzą ubrani w charakterystyczne płaszcze różniąc się od innych obywateli gminy miejskiej. Także ławnicy w Ornecie powinni mieć wydzielony swój stół i ławę na ratuszu, a w czasie zebrań siedzieć ubrani w płaszcze[21].

Wilkierze

Najważniejszymi ustawami samorządów miejskich na Warmii są wilkierze miejskie (od połączenie słów Will – wola oraz Kühr – wybór)[22]. Wilkierze, włączając obywateli miasta w ich redagowanie były z jednej strony przejawem autonomii miejskiej, z drugiej jednak poza zapewnieniem porządku i higieny w mieście głęboko krępowały mieszkańców miast, ingerując w ich sprawy wyznaniowe, reglamentując rozrywkę, sposób ubioru, ograniczając zasiewy, ilość zwierząt hodowlanych i dyscyplinując ich zachowania w taki sposób, by byli bezwzględnie posłuszni władzy zwierzchniej i lokalnym władzom.

Wilkierz Ornety zachował się w dwóch redakcjach z 1607 (151 artykułów oraz zatwierdzenie biskupa i z 1677 roku (147 artykułów)[23]. Zawierały one szczegółowe przepisy regulujące codzienne życie społeczności miejskiej, uzupełniając przepisy prawa miejskiego. Powstawały stopniowo i były odpowiedzią na codzienne problemy z którymi borykało się miasto. Kiedy wachlarz spraw wymagających wewnętrznych regulacji był już na tyle szeroki, że przepisom tym można było nadać formę pisemnej ustawy, władze miejskie przedkładały wilkierz do zatwierdzenia władzy krajowej czyli biskupowi. Z drugiej strony miasta

[21] D. Bogdan, *Ordynacje warmińskiego wójta krajowego Franciszka de Bellegarde Podgurskiego dla Jezioran i Ornety z 1746 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2011, nr 4, s. 741–757.

[22] Całość problematyki wilkierzy warmińskich, z uwzględnieniem wilkierzy rzemieślniczych i wiejskich omówił w obszernym artykule A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, Studia Warmińskie, t. 21, 1984, s. 5–76.

[23] AAWO, AB, A 7, Willkür Bischofflicher Stadt Wormdith, Heilsberg 6 II 1607, k. 418–439,; Archiwum Państwowe w Olsztynie, Stadt Willkühr von Wormdot, Magistrat Wormdit, 260-3, 6 VIII 1677, k. 1–54.

wzorowały się na wilkierzach miast, w których wprowadzono je wcześniej, zwłaszcza dużo zapożyczeń występowało z wilkierza Lidzbarka Warmińskiego[24]. Wilkierze pozwalają wniknąć w podziały społeczne miasta i w lokalny handel oraz rzemiosło, w problematykę troski o higienę miasta, jego bezpieczeństwo, w prawa sąsiedzkie i brackie. Odczytywanie wilkierza przez pisarza miejskiego dbywało się zwykle z okna ratusza lub na rynku miejskim rokrocznie 14 dni po Wielkanocy dokładnie słowo w słowo z oryginalnego dokumentu. Mieszkańców zwoływano na tę uroczystość biciem w dzwon ratuszowy[25]. 8 lutego 1607 roku po długich obradach przyjęto jednolitą decyzją całej rady i gminy Ornety wilkierz, który za zgodą burmistrzów Johannesa Klingera i Anselma Lauterwalda zatwierdzony został przez biskupa Rudnickiego w Lidzbarku. Gdy po latach niektóre przepisy straciły swą aktualność rada wraz z gminą opracowały w 1677 roku nowy wilkierz, które w zasadzie były powtórzeniem starych przepisów. Obaj burmistrzowie Johann Wagner i Georg Hohmann oraz starszy ławy Ambrosius Niczmann przybyli do Lidzbarka by prosić obiskupa o jego zatwierdzenie. Biskup Stefan Wydżga udzielił zatwierdzenia 6 sierpnia 1677 roku[26]. Po zatwierdzeniu nowego wilkierza stary został skasowany. Artykuły dotyczyły: szacunku dla świąt kościelnych, dla władzy zwierzchniej i władz miejskich, zapobiegania konkurencji w handlu i rzemiośle, zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w mieście poprzez pełnienie przez mieszkańców wacht i straży nocnych, zachowania właściwych miar i wag, szarwarków, oznaczania granic, dbania o płoty i ogrodzenia, przepisów budowlanych, przeciwpożarowych, zabaw i rozrywek, gier hazardowych, jarmarków i handlu, porządku i higieny, rzemiosła, piwowarstwa, rozliczania szkód między sąsiadami, hodowli bydła, płacenia czynszów itd.

Wilkierz ornecki z 1607 roku wyjątkowo wymienia też warunki otrzymania w mieście obywatelstwa. Kandydat na obywatela miasta musi być nacji i języka niemieckiego „gutter deutscher Nation und Zungen" i zanim złoży przysięgę wobec władz miasta powinien przygotować w swym domostwie wyposażenie na wypadek konieczności obrony: „eine gutte Unterwehre und Federspies oder Hellebarten, auch ein langes Rohr mit einem Feuerschlosse" Wilkierz ornecki z 1677 roku podwoił dotychczasową karę wilkierzową z 3 grzywien pruskich (60 gr)

[24] Por. A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*..., s.58.
[25] F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, s. 83.
[26] AAWO, AB, A 7, k. 418–439.

w 1607 roku na 6 grzywien (120 gr) w 1677 roku. Wynika z tego, że dyscyplinujący charakter tych statutów został utrzymany.

Publiczny porządek i spokój zapewniały w mieście straże miejskie. Za obrazę straży miejskich płacono 3 Mk, a kto dopuścił się rękoczynu wobec straży oddany był pod sąd. Mieszkańcy mieli zakaz noszenia broni: mieczy lub noży, także strzelanie było zakazane zarówno w mieście jak i na przedmiesciach między stodołami. Kto dochodził swych praw nie przed sądem, ale samowolnie płacił 10 grzywien kary. Jeśli ktoś w obcym domu został zraniony lub zamordowany, to świadkowie powinni wszcząć alarm, tak, żeby któryś z sąsiadów usłyszał i pomógł złapać winnego. Wracający z biesiady piwniej powinni kierować kroki ku domowi, a kto hałasował na ulicy i spowodował bójkę był surowo ukarany. Żaden sługa lub czeladnik w mieście szczególnie nocą nie powinien zakłócać ciszy nocnej, krzykiem, uderzaniem w bębny lub innymi instrumentami pod karą rekwizycji instrumentu lub aresztu. Wyjątek stanowiły publiczne święta i wesela. Obcy, którzy przybyli do miasta nie mogli być goszczeni bez wiedzy burmistrza ponad trzy dni[27]. Gospodarze nie mogli zezwalać, by ludzie luźni w ich domach grali w Doppelspiel (Wuerfelspiel), groziła za to kara dla gospodarza i gracza po trzy grzywny, a kto nie zapłacił szedł do aresztu lub zakuwano go w łańcuch pod pręgierzem, a to co wygrał rozdawano ubogim. Dopuszczalne były tylko gry planszowe „Brettspiele"[28].

W niedziele i święta przed końcem Mszy św. nie wolno było sprzedawać wina, piwa, miodu, gorzałki. Zamknięte były wtedy kupieckie piwnice, kramy budnickie i domy kupieckie . Kto sprzedawał piwo musiał zachować pełną miarę pod karą 10 gr, gdy oszustwo wykryto po raz drugio winny wykroczenia płacił 20 gr, a gdy po raz trzeci 6 grzywien dla miasta. Sprzedaż obcego piwa, gorzałki lub miodu była zakazana pod karą 3 grzywien. W domu gospodarza biesiadowanie służby tolerowane było latem do godziny 21, a zimą do godziny 20. Za złamanie tego artykułu groziła kara po 3 grzywny od każdej osoby. Jeśli ktoś pijany stawiał opór, gdy z pomocą straży odporwadzany był do domu, to karano go więzieniem. Wilkierz ornecki z 1607 r zawiera też artykuł odnośnie szynkowania wina: kto chce sprzedawać wino powinien to zgłosić radzie miejskiej i przesłać jej od każdej faski 1 sztof wina (Schmeckwein), aby rada degustując mogła należycie określić jego cenę. Jesli sprze-

[27] F. Buchholz, Bilder aus Wormditts Vergangenheit, s. 81.
[28] Ibidem, s. 82.

dawca nie utrzymał wyznaczonej ceny musiało być to wino wywiezione z miasta w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie za każdy następny dzień płacił karę 30 szelągów. Sprzedawcy wina musieli też przekazywać ten trunek kościołowi za darmo wino[29].

W końcu XVIII w Ornecie było aż pięć publicznych studni. Zimą służby miejskie dbały o usuwanie lodu ze studni, a latem, by utrzymywane były w czystości[30]. Pomimo tych starań w mieście musiały zalegac smieci i nieczystości, co potwierdza skierowany do miast mandat biskupa Szymona Rudnickiego z 1607 roku, z którego wynika, że przy bramach miejskich, murach, kościołach, podwórzach kościelnych jak i przy publicznych ulicach wyrzucanych było wiele nieczystości, (gnój, błoto, gruz, popiół, słoma, śmieci), które nie tylko budziły wstręt u podróżnych, ale przynosiły wstyd gminie i powodowały szerzenie się chorób. Biskup zarządził, że każdy mieszkaniec powinien przynajmniej raz w tygodniu wywozić nieczystości z miasta pod karą 5 grzywien. Wilkierz miejski Ornety zakazywał pod karą 3 grzywien wywożenia nawozu pod kościół, bramy miejskie, mury miejskie, zamkowe, studnie, a szczególnie składownaie ich na rynku czy pod budą strażniczą obok głównej studni miejskiej[31]. Wilkierz zakazywał wyrzucania śmieci pod domami sąsiadów. Nawóz powinno się wywozić z miasta na pola, a śmieci w wyznaczone miejsca[32]. Kto nie wyczyścił rynsztoka lub nie zrobił odpływu płacił 10 grzywien kary. Nie wolno też było urządzać prania zbyt blisko Górnego Stawu, z którego rury doprowadzały wodę do studni miejskiej. Przy samej studni zakazywano mycia brudnych beczek, czyszczenia skór kuśnierskich lub wapnowanych skór rymarskich. Także rzemieślnicy zajmujący się skórami nie powinni ich czyścić przed swymi domami, a nieczystości wylewać na ulice, podobnie zakazywano przekupniom wylewania na rynku wody z peklowania ryb. W razie potwierdzenia tego wkroczenia winny płacił 3 grzywny.

Plagą miast od średniowiecza były pożary. Specjalne dzwony ratuszowe tzw. „Feuerglocke" ostrzegały mieszkańców przed niebezpieczeństwem. W 1502 roku pożar miasta strawił jeden kwartał Ornety. Mandat biskupa Batorego z 1596 roku ostrzegał, że zatkane kominy i słomiane dachy stwarzają w miastach niebezpieczeństwo pożaru. Dlatego biskup polecił, by w terminie jednego roku i dnia wymurować w miastach

[29] Ibidem, s. 78
[30] Ibidem, s. 83.
[31] Ibidem, s. 82.
[32] Ibidem, s. 83.

wszystkie kominy, a dachy pokryć dachówką. Dekret przypomniany został mieszkańcom miast w 1607 roku, choć wprowadzenie jego postanowień nie było łatwe.

Wilkierz Ornety z 1607 roku zawierał liczne przepisy przeciwpożarowe, które rozszerzono i uzupełniono w wilkierzu z 1677 roku. Gospodarz tzw. całego domu musiał mieć w gotowości cztery wiadra skórzane, a półdomu dwa wiadra. Wszyscy obywatele musieli mieć przygotowane długie drabiny oraz małe szerokie drabinki, bosaki, a przed drzwiami beczki na wodę. Na trzy wielkie święta w roku specjalnie czyszczono kominy z sadzy. Wilkierz zakazywał wchodzenia do stodół z płonącym łuczywem lub świecą bez latarni. Nie wolno było trzymać w stodołach łuczywa, drewna, węgla. Pasza mogła być przechowywana w domu w mieście najwyżej przez trzy noce. W razie wybuchu pożaru gospodarz domu musiał natychmiast wszcząć alarm, a wszyscy sąsiedzi po usłyszeniu krzyku musieli biec na pomoc z wiadrem wody. Przy pożarach lasu muszą biec ze szpadlem. Jeśli przy pożarze pomagała służba i rzemieślnicy miasto musiało to im wynagrodzić. Zakazywano zabierania po pożarze obcych wiader, lecz należało zanieść je na ratusz, gdzie każdy mógł je odebrać[33]. Jeśli komuś spłonął dom, to wszyscy sąsiedzi musieli solidarnie pokryć połowę kosztów budowy nowego domu.

Także słodownicy i warzelnicy, którzy w miejskiej słodowni lub na przedmieściu słód i piwo warzyli musieli radzie miejskiej złożyć przysięgę, że będą uważali na ogień, gdyby zaś słowa nie dotrzymali mieli być ukarani jako krzywoprzysięzcy[34]. Z uwagi na zagrożenie pożarem warzenie piwa w budach ratuszowych oraz przy murach miejskich i innych budach w mieście było zakazane pod wysoką karą 30 grzywien[35].

Wilkierz ornecki zapewniał władzy zwierzchniej ciagłość panowania, władzom lokalnym władzę dożywotnią, elitom miejskim najważniejszą pozycję w mieście, a pozostałych mieszkańców podporządkowywano w taki sposób, by ich praca służyła zapewnieniu nienaruszalności zbudowanej konstrukcji.

[33] Ibidem, s. 94
[34] Ibidem, s. 77.
[35] Ibidem, s. 77.

Izabela Lewandowska

O potrzebie edukacji regionalnej, czyli o tym jak uczyć o Warmii i Mazurach

Temat edukacji regionalnej jest ciągle żywy. Cały czas pedagodzy, dydaktycy historii i wiedzy o społeczeństwie, metodycy języka polskiego, wiedzy o kulturze, edukacji wczesnoszkolnej, a także rzesze nauczycieli różnych przedmiotów głowią się, jak wprowadzać wiedzę o regionie, by była ciekawa, inspirująca, a nade wszystko refleksyjna. W dzisiejszym medialnym świecie nie jest trudno zarzucić ucznia faktografią – datami, wydarzeniami, postaciami. W dobie powszechnego dostępu do Internetu, nawet młodsze dzieci wiedzą, gdzie szukać informacji. Jakże trudno jest potem tę wiedzę weryfikować, wskazywać na wartościowe strony internetowe, korygować błędne fakty, skojarzenia, unikać prostych stereotypów. W nowoczesnej edukacji regionalnej powinniśmy stawiać na nowatorskość w formie, ale tradycjonalizm w układzie treści[1]. Bez usystematyzowanej chronologicznie wiedzy uczeń zginie w gąszczu różnych propozycji interpretacyjnych, oceń i wartościowań. Dopiero po podstawowym kursie historii regionalnej opartej o wydarzenia ułożone w związki (ciągi) przyczynowo–skutkowe, możemy pokusić się o dalsze eksperymentowanie, czyli problemowe ułożenie zagadnień lub spiralny układ treści, ale to już pozostawmy studentom lub pasjonatom historii.

Nikt nie ma jednej recepty na skuteczną edukację regionalną. Jest wielu wspaniałych nauczycieli, wielu aktywnych i spragnionych wiedzy uczniów, wiele różnorakich metod i form nauczania – i każda jest dobra, jeżeli prowadzi do celu. W edukacji szkolnej w 1999 roku wprowadzono ścieżkę międzyprzedmiotową „Edukacja regionalna – dziedzictwo kul-

[1] Tradycyjne, tj. chronologiczne, ujęcie treści zarzucał mi prof. Robert Traba w recenzji podręcznika do historii i kultury regionu, którego jestem pomysłodawcą i redaktorem, zob. V. Julkowska, I. Kąkolewski, R. Traba, *Jak dydaktyzoać historię regionalną?*, Borussia, 2012, nr 52, s. 178–192. W dalszym ciągu uważam, iż takie przedstawienie skomplikowanej historii ziem pruskich było jedynym możliwym rozwiązaniem przynoszącym korzyść uczniom.

turowe w regionie". Założenia, jak najbardziej słuszne, były różnie przez nauczycieli realizowane, głównie poprzez wyodrębnianie treści regionalnych w treściach programowych obowiązujących w całym kraju. Niektórzy nauczyciele prowadzili specjalne dzienniki (takie jak do kółek przedmiotowych), inni zaznaczali kolorowym długopisem w dzienniku lekcyjnym temat zawierający treści regionalne. Trzeba przy tym pamiętać, że ścieżek w gimnazjum było wówczas osiem[2]. Z czasem kontrole z ich realizacji nie były już tak skrupulatne i w efekcie w nowej podstawie programowej z 2009 roku ścieżki międzyprzedmiotowe zostały zlikwidowane.

Obecnie tematykę związaną z regionem włączono bezpośrednio do poszczególnych przedmiotów[3] a jej realizację pozostawiono inwencji nauczycieli[4]. O ile na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej nie wyodrębniono ani nowego przedmiotu, ani też dodatkowych godzin na edukację regionalną, o tyle istnieje taka możliwość w szkołach ponadgimnazjalnych, czyli na IV etapie edukacyjnym. Otóż w klasach o profilu humanistycznym na naukę historii przewidziano 4 lub 5 godzin w tygodniu. Przy takiej liczbie zajęć nauczyciel z pewnością wygospodaruje jedną godzinę tygodniowo na realizację treści regionalnych, które może też skumulować i przeznaczyć na lekcję w terenie, np. w muzeum czy archiwum. W bardzo dobrej sytuacji są też klasy niehumanistyczne, w których uczniowie realizują w klasie drugiej i trzeciej przedmiot „Historia i Społeczeństwo. Dziedzictwo epok". Oprócz dziewięciu wątków zaproponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej istnieje możliwość wyboru innego zagadnienia, które nauczyciel może zaproponować zgodnie z zainteresowaniami swoimi lub uczniów, a także specyfiką szkoły (cytat z Rozporządzenia: *Dopuszcza się realizację wątku tematycznego zaproponowanego przez nauczyciela*). Daje to długoocze-

---

[2] Edukacja czytelnicza i medialna, edukacja ekologiczna, edukacja europejska, edukacja filozoficzna, edukacja prozdrowotna, edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie, kultura polska na tle cywilizacji śródziemnomorskiej, obrona cywilna. Zob. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego, zał. nr 2, Dziennik Ustaw, 1999, nr 14, poz. 129; http://web.archive.org/web/20090120024023/http://bip.men.gov.pl/akty_pr_1997–2006/rozp_155_zal_2.php

[3] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, Dziennik Ustaw, 2009, nr 4, poz. 17.

[4] Szersze rozważania na ten temat zob.: D. Konieczka–Śliwińska, *Jak uczyć o regionie? Koncepcje edukacji regionalnej w XX i XXI wieku*, w: *Regionalizm polski 25 lat po transformacji jako ważne źródło odrodzenia narodu i państwa. X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy. Referaty i prezentacje*, Bydgoszcz 2014, s. 153–175.

kiwaną autonomię nauczycielom, którzy w edukacji szkolnej będą mogli realizować swoje zawodowe pasje, a tym samym być prawdziwymi wzorami dla młodzieży. Nauczyciele–regionaliści mogą tym samym realizować treści regionalne i lokalne. Na potrzeby tego wątku już kilka lat temu opracowałam podręcznik[5] i program nauczania[6].

Oprócz edukacji szkolnej bardzo zachęcam nauczycieli wraz z uczniami do uczestnictwa w kulturze regionalnej. W swoich wcześniejszych publikacjach nawoływałam do aktywizowania młodzieży poprzez skłonienie ich do: samodzielnych poszukiwań badawczych, przeprowadzania wywiadów ze świadkami historii i gromadzenia pamiątek z przeszłości, tworzenia izb regionalnych, odwiedzania muzeów i archiwów, kontaktów z naukowcami czy miłośnikami historii, aktywnego uczestnictwa w uroczystościach rocznicowych, udziału w konkursach regionalnych (recytatorskich, plastycznych, intelektualnych, fotograficznych itp.). Uczniom starszych klas proponowałam tworzenie własnych filmów (programów) edukacyjnych dotyczących któregoś z zabytków miasta lub okolicy, jakiegoś działacza regionalnego czy dziejów całej wsi (miasteczka) a także prowadzenie gazetki regionalnej w szkole (w dzisiejszych czasach mogłaby być on-line). Ważną rolę widzę także w promowaniu folkloru i sztuki regionalnej, poprzez aktywne uczestnictwo w przedstawieniach zwyczajów i obrzędów związanych z rokiem kalendarzowym, przywiązywanie uwagi do stroju ludowego i gwary. Inną możliwością aktywizacji młodzieży jest promowanie turystyki i piękna krajobrazu. Można to połączyć ze zdobywaniem wiedzy o najbardziej tajemniczych zakątkach naszej ziemi i docieraniem do miejsc jeszcze nie zbadanych. Jednym z pomysłów fizycznego uaktywnienia dzieci i młodzieży jest przeznaczenie kolejnej godziny wychowania fizycznego w tygodniu na wycieczki piesze, rolkowe lub rowerowe. Skomasowanie czterech godzin z całego miesiąca lub ośmiu z dwóch miesięcy umożliwiłoby zorganizowanie dłużej wyprawy za miasto lub w najbliższe okolice i pozwoliło na prawdziwie interdyscyplinarną naukę. Na wycieczce można by realizować zarówno treści historyczne, jak i geograficzne, przyrodnicze i inne. Zaangażowanie w wyprawę rodziców umocniłoby więzi emocjonalne i wciągnęło starsze pokolenie do edu-

[5] *Dziedzictwo ziem pruskich. Dzieje i kultura Warmii i Mazur. Podręcznik dla młodzieży*, red. I. Lewandowska, Olsztyn 2011/2012, s. 495.

[6] I. Lewandowska, *Program nauczania wątku tematycznego „Dziedzictwo ziem pruskich. Dzieje i kultura Warmii i Mazur" na IV etapie edukacyjnym dla przedmiotu „Historia i Społeczeństwo. Dziedzictwo epok"*, Wiadomości Historyczne, 2012, nr 1, s. 32–39.

kacji młodych[7]. Od kilku lat nauczyciele uczestniczą też w projektach i grantach ogólnopolskich i międzynarodowych finansowanych przez Instytut Pamięci Narodowej, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a nawet fundusze europejskie. W nowym okresie programowania do 2020 roku mamy kolejne szanse na realizację naprawdę wartościowych projektów edukacyjnych skupionych na regionie.

Wracając do zasadniczego pytania postawionego w tytule artykułu stwierdzić należy, że edukację regionalną trzeba wprowadzać, że są na to możliwości w edukacji szkolnej i pozaszkolnej. Jak to robić? Od podstaw i systematycznie, a w miarę zdobywania przez uczniów wiedzy i rozumienia przez nich zawiłych procesów można wprowadzać tematy dyskusyjne, problemowe, porównawcze, i coraz bardziej uszczegóławiać treści.

Do pomocy nauczycielom, ale nie tylko – także uczniom, pasjonatom, miłośnikom historii, lokalnym badaczom, rekonstruktorom, przewodnikom turystycznym, itp. – został opracowany e-book *Dzieje i kultura ziem pruskich*[8]. Został on wydany w 2014 roku przez Pracownię Wydawniczą „Elset" z Olsztyna w ramach projektu „Podniesienie atrakcyjności północno–wschodniej Polski oraz Obwodu Kaliningradzkiego poprzez rozwój i promocję wspólnych tras turystycznych" z Programu Współpracy Transgranicznej EISP Litwa – Polska – Rosja 2007–2013. W ramach tego projektu sfinansowano także rosyjską wersję *История и культура прусских земель*[9]. E-book ma na celu wsparcie rozwoju społeczno–gospodarczego po obu stronach granicy między Unią Eu-

---

[7] Zob. np. I. Lewandowska, *Możliwości wykorzystania multimedialnej encyklopedii powszechnej PWN w nauczaniu historii regionalnej na Warmii i Mazurach*, w: *Multimedia w edukacji historycznej i społecznej*, red. J. Rulka, B. Tarnowska, Bydgoszcz 2002, s. 180–186; *Regionalizm jako sposób na aktywizację młodzieży,* w: *Edukacja historyczna i obywatelska w szkolnictwie ponadgimnazjalnym*, red. G. Pańko, J. Wojdon, Toruń 2003, s. 389–402; *Źródła oralne w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych i w edukacji historycznej,* w: *Źródła w edukacji historycznej. III Toruńskie Spotkania Dydaktyczne*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2006, s. 155–161; *Historia i kultura regionu w działalności edukacyjnej Muzeum Warmii i Mazur w okresie powojennym,* w: *Muzea i archiwa w edukacji historycznej. IV Toruńskie Spotkania Dydaktyczne*, red. S. Roszak i M. Strzelecka, Toruń 2007, s. 95–104; *Kształtowanie świadomości regionalnej uczniów i tożsamości regionów poprzez edukację o bursztynie, w: Bursztynowy artefakt a kreowanie turystyki kulturowej, red. J. Hochleitner, Jantar 2010, s. 93–108; Edukacja regionalna jako wyzwanie dla współczesnego zglobalizowanego świata,* w: *Ziemie pruskie w podręcznikach polski, Niemiec, Litwy i Rosji. Porównawcza analiza regionalnych konstrukcji tożsamości w XX–XXI wieku,* red. I. Lewandowska, S. Zloch, Olsztyn 2013, s. 257–267.

[8] ISBN: 978–83–64736–15–5.

[9] ISBN: 978–83–64736–17–9.

ropejską i Rosją, odpowiadając na wspólne wyzwania i problemy oraz promując współpracę między społeczeństwami. Partnerami byli: Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie", Ministerstwo Turystyki Obwodu Kalininradzkiego, Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego Departament Turystyki oraz Urząd Miasta Olsztyna.

We wstępie do e-booka wydawca napisał: „Proces głębokich zmian politycznych i społecznych z początku lat dziewięćdziesiatych ubiegłego wieku umożliwił większą swobodę myśli i zgłębiania wiedzy o dziejach dawnych ziem pruskich. W dobie otwierania granic, swobodnej wymiany turystycznej, kulturowej i gospodarczej, budowania pozytywnych relacji między współczesnymi włodarzami dawnych ziem pruskich – zarówno na szczeblu władz państwowych, jak i między zwykłymi obywatelami Polski, Rosji i Litwy – nabiera szczególnego znaczenia". Te słowa są wyjątkowo ważne w dzisiejszej sytuacji politycznej, kiedy to armia rosyjska wkroczyła na terytorium niepodległej Ukrainy, a niepodzielna władza Władimira Putina zagroziła bezpieczeństu Unii Europejskiej, przede wszystkim krajom sąsiadującym, w tym Polsce i najbliżej granicy położonemu województwu warmińsko-mazurskiemu. Czy dobrosąsiedzkie stosunki i dążenie do wzajemnego zrozumienia wspólnej historii i kultury na terytorium ziem pruskich, pozwolą na utrzymanie pokoju w tej części Europy? Czy wspólna historia stanie się nauczycielką życia a wiedza o niej wzmocni przyjaźń polsko–rosyjską? Te pytania pozostają na razie bez odpowiedzi, ale szeroko rozumiana edukacja regionalna na tym obszarze obu krajów daje nadzieję, że zwycięży wpólne dobro i pokój. Publikacja recenzowanych tu materiałów daje taką nadzieję.

E-book składa się z siedmiu rozdziałów: 1) *Pradzieje ziem pruskich* (autor Mirosław Janusz Hoffmann); 2) *Średniowiecze na ziemiach pruskich: wieki X–XV* (Iwona Gancewska, Jan Gancewski); 3) *Szlakiem zamków gotyckich* (Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie"); 4) *Prusy w epoce nowożytnej 1525–1772* (Janusz Hochleitner); 5) *Prusy Wschodnie w XIX wieku: 1772–1914* (Joanna Ulatowska–Letko); 6) *Prusy Wschodnie w czasie wojen i między wojnami* (Paweł Letko); 7) *Dawne Prusy Wschodnie po II wojnie światowej* (Iwona Jóźwiak). Pracę kończy *Aneks*, a w nim spis literatury uzupełniającej z podziałem na poszczególne okresy historyczne (rozdziały) oraz trójjęzyczny (polsko-niemiecko-rosyjski) spis ponad stu ważniejszych miejscowości. Autorami poszczególnych części są zarówno badacze danej epoki (dr M. J. Hoffman, dr hab. prof. UWM J. Gancewski, dr hab. prof. UWM J. Hochleit-

ner, dr P. Letko) pracujący w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, jak i nauczyciele praktycy (mgr I. Gancewska, mgr J. Ulatowska–Letko, dr I. Jóźwiak). Taki dobór autorów zaowocował profesjonalym podejściem do tematyki e-booka, pozwolił także na wykorzystanie różnych doświadczeń zawodowych autorów, np. M. J. Hoffmann jest jednocześnie kierownikiem Działu Archeologii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, J. Hochleitner jest zastępcą dyrektora Muzeum Zamkowego w Malborku i autorem podręcznika do historii Elbląga, I. Jóźwiak oprócz pracy w szkole jest również nauczycielem–metodykiem w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie.

Każdy rozdział e-booka ma podobny układ treści, formę i szatę graficzną. Ponieważ jest pisany głównie z myślą o roli edukacyjno-turystycznej, a skierowany jest zarówno do młodzieży, jak i dorosłych, ma również ciekawą obudowę dydaktyczną, która znacznie wzbogaca teksty autorów[10].

Zasadniczą narrację historyczną uzupełniono o teksty pozaautorskie, wśród których wyróżnić możemy:

1) Teksty uzupełniające

a) fragmenty zaczerpięte ze źródeł historycznych (np. kronika Adama z Bremy, średniowieczy dokument dotyczący granic Warmii, żywot Reginy Protmann, listy i wspomnienia XIX i XX–wiecznych urzędników pruskich i polskich)

b) literatury pięknej (legenda ludowa),

c) prac popularnonaukowych i naukowych (jedynie tabele i wykresy, brak tekstów pisanych),

d) ciekawostki (często w podpisach do ilustracji),

e) komentarze do ilustracji i map (prawie na każdej stronie),

f) przedmowy (słowo wstępne od wydawcy).

2) Teksty wyjaśniające

a) słowniczek pojęć i terminów historycznych (w każdym rozdziale),

b) odsyłacze do literatury (kilkaset publikacji umieszczonych w aneksie),

c) odsyłacze do innych źródeł wiadomości (liczne strony internetowe).

Dla ukazania multimedialności podam wszystkie występujące linki do zasobów sieci w omawianej ksiażce elektronicznej. Poprzez to olinkowanie znacznie rozszerza się zakres możliwosci poznawczych korzystających z e-booka czytelników. Np. przez stronę Stowarzyszenia gmin

[10] Szerzej na temat obudowy dydaktycznej podręcznika zob. M. Bieniek, *Dydaktyka historii. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2007, s. 76–79.

„Polskie zamki gotyckie" można wejść na film *Szlakiem wybitnych postaci historycznych* (zrealizowany zresztą z tego samego projektu co e-book), a także na bardziej szczegółowe opisy zamków z ziem pruskich. Poprzez strony muzeów można wirtualnie zwiedzać wnętrza i oglądać zbiory muzealne, co w dzisiejszych czasach utrudnień dla szkół w prowadzeniu lekcji poza salą szkolną jest bardzo dobrym pomysłem na zainteresowanie uczniów zasobami muzealnymi, a turystom umożliwia wirtualne zwiedzanie jeszcze przed wyjściem z domu.

W omawianej e-książce podano interaktywne strony muzeów: Muzeum Łodzi Wikingów w Oslo, Muzeum Archeologiczno–Historyczne w Elblągu, Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Muzeum Przyrody w Olsztynie, Muzeum Gazety Olsztyńskiej, Muzeum Zamkowe w Malborku, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie, Muzeum Regionalne w Człuchowie, Muzeum w Kwidzynie, Wirtualne Muzeum Kwidzyna, Muzeum w Lęborku, Muzeum w Lidzbarku Warmińskim, Muzeum im. Johanna Gotfrieda Herdera w Morągu.

Strony internetowe stowarzyszeń, organizacji, zabytków, imprez kulturalno–historycznych i inne: Stowarzyszenie gmin „Polskie zamki gotyckie", Towarzystwo Naukowe „Pruthenia", Dzierzgoński Dom Kultury, Nidzicki Ośrodek Kultury, Centrum Kultury Zamek w Nowem, Centrum Kultury w Ostródzie, Ryńskie Centrum Kultury, Sztumskie Centrum Kultury, Hotel Zamek Gniew, Hotel Krasicki w Lidzbarku Warmińskim, Hotel Zamek Ryn, Centrum Turystyki w Malborku, Informacja turystyczna w Ostródzie, Punkt informacji turystycznej i promocji miasta Kętrzyn, Wojewódzkie Centrum Informacji Tursytycznej w Olsztynie, Pomorskie Centrum Informacji Turystycznej, Centrum Informacji Turystycznej Obwodu Kaliningradzkiego, sanktuarium pielgrzymkowe w Świętej Lipce, Galeria Sztuki „Synagoga" w Barczewie, Centrum Tkactwa Warmii i Mazur, Teatr wiejski „Węgajty", Zespół Pieśni i Tańca Kortowo, Festiwal Słowian i Wikingów na wyspie Wolin.

Strony internetowe urzędów: Urząd Miejski w Bytowie, Urząd Miejski w Człuchowie, Urząd Miejski w Dzierzgoniu, Urząd Miejski w Kętrzynie, Urząd Miejski w Lęborku, Urząd Miejski w Lidzbarku Warmińskim, Urząd Miejski w Nidzicy, Urząd Miejski w Ostródzie, Urząd Miasta Malborka, Urząd Miasta Olsztyna, Urząd Miasta i Gminy Gniew, Urząd Miasta i Gminy Ryn, Urząd Miasta i Gminy Sztum, Urząd Gminy Nowe.

Książka bogata jest też w elementy pozatekstowe, czyli środki dydaktyczne, które dzielimy na:

1) Środki symboliczne

a) mapy – jako źródła kartograficzne (np. mapa ziem pruskich z XVI wieku; mapa Warmii Enderscha z XVIII wieku; mapa Polski z 1918 roku) oraz mapy tworzone na potrzeby wydawnicze; według innego podziału w e-booku wyróżnić możemy mapy przekrojowe (np. państwo zakonu krzyżackiego na pocz. XV wieku; Pomorze Wschodnie w latach 1920–1939; dawne Prusy Wschodnie po II wojnie światowej; Obwód Kaliningradzki – podział administracyjny; okręg kłajpedzki w strukturze administracyjnej Litwy), mapy rozwojowe (np. nabytki terytorialne zakonu krzyżackiego w latach 1226–1455; ziemie pruskie w latach 1466–1772; Prusy Wschodnie w latach 1772–1920) oraz mapy szczegółowe (np. szlaki misyjne biskupa Wojciecha i Brunona z Kwerfurtu; ułożenie wojsk podczas bitwy pod Grunwaldem; kampanie napoleońskie w Prusach w 1807 roku; szlaki przerzutu broni w czasie powstania styczniowego; operacja wschodniopruska w styczniu 1945 roku; Trasa przebiegu „Berlinki" – drogi łączącej Kaliningrad z Berlinem),

b) tabele – zarówno jako przedruki z literatury naukowej, jak i samodzielnie tworzone przez autorów i wydawcę (np. wojny zakonu krzyżackiego z Królestwem Polskim i Litwą, lokacje miast na prawie chełmińskim, linie kolejowe w Prusach Wschodnich w XIX wieku; mniejszości narodowe na terenie Polski i województwa warmińsko-mazurskiego wg spisu z 2002 roku),

c) schematy i diagramy – czasami jako cytaty z dzieł archiwalnych, prac naukowych, bądź tworzone celowo na potrzeby tej pracy (np. schemat organizacyjny zakonu krzyżackiego w Prusach w XIV wieku; schematy grodów i zamków; wyniki referendum ludowego z 1946 roku; narodowości na terenie Warmii i Mazur w 1948 roku).

2) Środki obrazowe

a) źródła ikonograficzne – ze zbiorów muzeów, archiwów i prac naukowych (np. dawne ryciny, sztychy, malarstwo historyczne i portretowe, fotografie, karykatury, plakaty, winiety starych gazet),

b) ilustracje współczesne – z zasobów wydawnictwa, autorów, współpracujących fotografów (np. rysunki, fotografie współczesne osób i krajobrazów, zdjęcia artefaktów i zabytków muzealnych, dokumentów, archiwaliów, zabytkowych obiektów architektonicznych).

W porównaniu do wersji papierowej należy stwierdzić, iż usunięto z e-booka teksty organizujące pracę nauczyciela i ucznia, pytania wpro-

wadzające do poszczególnych tematów oraz ćwiczenia i zadania podsumowujące dział. Tym samym ograniczono ilość cytowanych źródeł, które znajdowały się właśnie w części ćwiczeniowej. Taki zabieg wydawniczy jest w gruncie rzeczy usprawiedliwiony, bowiem wersja elektroniczna skierowana jest do nieco innej grupy odbiorców. Pierwotnie docelową grupą (dla wersji papierowej) byli tylko uczniowie i nauczyciele. W praktyce okazało się, że dużym zainteresowaniem podręcznik cieszył się także wśród osób starszych, rodziców, miłośników historii, regionalistów nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech. Książka elektroniczna ma zdecydowanie większy zasięg – zarówno wśród Polaków, jak i poza granicami kraju, a ponieważ jest wydana także w języku rosyjskim wydawca ma nadzieję, że znajdzie popyt przynajmniej w Obwodzie Kaliningradzkim.

Do niewątpliwych walorów tej pracy należy belka nawigacyjna umieszczona na dole każdej strony. Dzięki niej można z łatwością przenosić się ze strony na stronę, z rozdziału do rozdziału, aktywny jest także spis treści. Bardzo dobra rozdzielczość ilustracji i map pozwala na powiększanie wszystkich środków dydaktycznych bez utraty ostrości. W ten sposób można materiał podręcznikowy prezentować uczniom na rzutniku i analizować z nimi nawet bardzo szczegółowe elementy map, portretów czy malarstwa historycznego. Obudowę dydaktyczną można kopiować na dysk twardy i przygotowywać własne prezentacje multimedialne do pracy dydaktycznej w szkole. Wydawca planuje dalszą pracę nad multimedialnością tej książki. Warto więc opracować zeszyty ćwiczeń czy karty pracy wykorzystując przedstawione w podręczniku treści oraz środki dydaktyczne (mapy, schematy, ilustracje). W tym nowym zbiorze trzeba by też umieścić więcej tekstów źródłowych, zarówno aktowych, jak i literackich, wypisów z literatury pamiętnikarskiej, pięknej, a nawet poezji, by dać materiał do analizy i interpretacji tekstu zarówno przez historyków, jak i polonistów. Warto też dać więcej linków łączących czytelnika z każdą możliwą stroną odwołującą się do dziedzictwa ziem pruskich. Użytkownik e-booka mógłby na przykład mieć możliwość wejścia do biogramów postaci, miejscowości, faktów i wydarzeń, czy pojęć ze stron Wikipedii, E-encyklopedii Warmii i Mazur (która obecnie jest dopiero w fazie tworzenia), Leksykonu Kultury Warmii i Mazur, słownika pojęć historycznych, słownika języka polskiego i innych. Kilka informacji należy uaktualnić, np. wykaz narodowości wg ostatniego spisu ludności z 2012 roku a także bibliografię o pozycje wydane po 2011 roku. W jednym tylko przypadku nie otwie-

rają się linki umieszczone w tabeli w rozdziale „Szlakiem zamków gotyckich", bowiem do adresu www wchodzi także oddzielający strony internetowe średnik. Adres podany w e-booku, wpisany bezpośrednio do Internetu, otwiera się bez problemu.

O nowoczesnym podejściu do wiedzy o regionie świadczy nie tylko atrakcyjnie przedstawiona treść, profesjonalna obudowa dydaktyczna i szata graficzna, ale także umiejętne łączenie przeszłości i teraźniejszością oraz pozytywne kreowanie przyszłości. Świadczą o tym chociażby liczne informacje o współczesnych imprezach turystyczno-kulturalnych w zabytkowych obiektach, czy też przywoływanie archeologii żywej, głównie dotyczących starych Prusów i czasów średniowiecza. To wszytko „ożywia" historię i czyni ją atrakcyjną także dla młodego pokolenia Polaków, Rosjan, Niemców i innych nacji. Tym samym argument o przestarzałej koncepcji tradycyjnego układu treści – jest nie zgodny z prawdą. Wiedza przekazana w układzie chronologicznym, ale w sposób atrakcyjny i multimedialny, jest w dzisiejszych czasach bardziej wartościowa, niż zawiłe dywagacje kulturowo-historiograficzne. Życzę wydawcy, aby w dalszym ciągu udoskonalał taki sposób przekazu wiedzy i wartości uczniom, jaki zaproponował w prezentowanym e-booku.